

Mówią kandydaci

LECH PIASECKI (kandydat na senatora z Gorzowa): — Rozmawiamy w najgorszym momencie. Karty zostały rzucone, ale jeszcze nie od kryte. Nie wiem ile osób odda głosy na mnie, ale wiele wskazuje, że te wybory, to swoista loteria. Zade cjuje... frekwencja, a dokładniej: kto i dlaczego zdecydował się głosować. No i także to, jakiej ulegnie propagandzie. Mówię o niej nieprzy padkowo, bo dotarla do mnie ulotka rozdawana w piątek wieczorem, w śródmieściu Gorzowa, której auto rzy starali się zdyskredytować prawie wszystkich (ulgowo potrakto wali tylko dwóch) kandyda tów do Senatu zgłoszonych w naszym województwie. Sugerowali, że stanalem do tych wyborów w in teresie jakis „prezesów”, którzy nauczyli się wyrywać nie na bofskach prawdy, ale przy „zielonych stolikach” kłamała. To, oczywiś cie, brednie przygotowane właśnie przy takim stoliku. Ja przecież nig dy, a już zwłaszcza po przejściu na zawodowstwo, nie byłem ulubie cem „prezesów”, zresztą — raczej z wzajemnością. A stwierdzenie: „Uwaga! Kontrwywiad postkomuni styczny czuwa i radziecki także” umieszczona tam przy moim nazwi sku, jest czymś gorszym niż bład, bo jest brednia. Ja starałem się czyścio 1 konstruktywnie prowadzić swoją kampanię przedwyborczą. JERZY LEWICKI (kandydat z listy 61 Partia Chrześcijańskich Demokra tów), wiceprezydent Głogowa: „Największa frekwencja była na osiedlu „Kopernik” np. obwód nr 6 około 50 procent, osiedle Pia stów Śląskich obwód nr 23 — 40 procent”. — Czy przewidywał pan taką fre kwencję? — Liczyłem, że będzie dużo niż sza. Przecież zainteresowanie wy borami było małe. Myślę, że końco wa faza kampanii przedwyborczej zrobiła swoje. — Jakie partie i ugrupowania pańskim zdaniem osiągną najwięk szą liczbę mandatów? — Najwięcej mandatów zdobędzie pewnie Unia Demokratyczna, libera lowie i PC, chociaż ehadcy zebra li najwięcej podpisów aż w 10 okrę gach.

(ab) EDWARD J. MINCER (kandydu jacy w Zielonej Górze do Sejmu z listy PC): — Wyniki wyborów w sposób absolutnie jednoznaczny do wodzą jak za była ordynacja wy borcza prof. Geremka i jak służni nie protestowali zarówno prezydent (Ciąg dalszy na str. 2)

Głosowanie nogami

Wybraliśmy nowy parlament. Na wet ci, którzy nie wrzucili swych kartek do urn, dokonali wyboru. Odmowa głosowania jest sędowa niem praw na innych — tych, któ rzy z prawa głosu skorzystali. Jesteśmy w sytuacji kryzysu za ufania do liderów i sił politycznych. Wyrzucił się to w rezygnacji z ucze stniczenia w wyborach około 60 proc. społeczeństwa. Przewymniła się do tego nie tylko sytuacja go spodarcza i spadek poziomu życia. (Ciąg dalszy na str. 2)

Kto przejmie ster ONZ? Skubiszewski kandyduje

Polski minister spraw zagranic znych Krzysztof Skubiszewski został w piątek zgłoszony jako kolejny kandydat na stanowisko sekreta

Parafowanie traktatu w Moskwie Armia Radziecka wraca do domu

Wiceministrowie spraw zagranic znych ZSRR i Polski Jurij Deria bin i Jerzy Makarczyk parafowali w sobotę w Moskwie porozumienie o wycofaniu wojsk radzieckich z Polski — poinformował departa ment informacji MSZ ZSRR. W piątek w stolicy ZSRR odby ła się 12 runda rokowań w tej spra wie, podczas której całkowicie uz gędniono tekst porozumienia. Postanowiono, że wszystkie je dnostki bojowe Armii Radzieckiej zo staną wycofane z Polski do 15 lis

# Zielonogórska

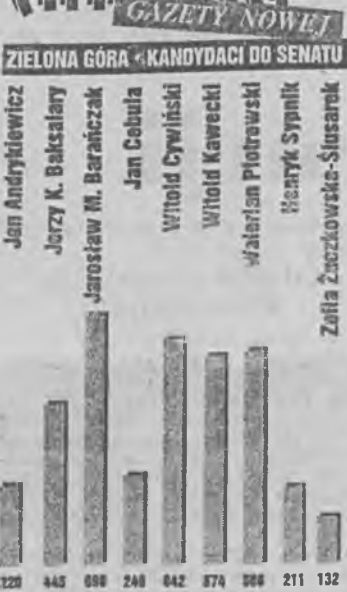
PISMO CODZIENNE Alpo GAZETA NOWA

Nr 210 (266) 91 28 października 700 zł

Wczoraj o godz. 6.00 przystąpiły do pracy 22183 obwodowe komisje wyborcze. Rozpoczęły się pierwsze od 1928 roku w pełni wolne i demokratyczne wybory do parlamentu RP. O 460 mandatów poselskich ubiegało się w 37 okręgach wyborczych 6988 kandydatów, których zgłosiło 112 komitetów wyborczych utworzonych przez partie polityczne, organizacje społeczne i związkowe oraz grupy wyborców. 612 kandydatów ubiegało się o 100 miejsc w Senacie. Reprezentowali 111 komitetów wyborczych. Od samego rana przebieg głosowania w lokalach wyborczych w Warszawie, Gdańsku, Poznaniu i Krakowie obserwowali przedstawiciele Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy. Sporządzą raport, na podstawie którego zapadnie decyzja co do przyjęcia Polski do Rady Europy. O godz. 20.00 lokale wyborcze zostały zamknięte, a komisje przystąpiły do przeliczania głosów.

## Unia Demokratyczna zwyciężyła!

ANKIETA GAZETY NOWEJ FREKWENCJA WYBORCZA WYNIOSŁA OKOŁO 40 PROC.



Przewodniczący Unii Demokratycznej Tadeusz Mazowiecki powie dział wczoraj wieczorem na zainicjowanej konferencji prasowej, że został „upoważniony przez prezydium Unii do podjęcia rozmów na temat utworzenia koalicji większościowej”.

Gotowość ta — według T. Mazowieckiego — wynika z faktu wy przedzenia przez UD o 50 proc. pozostałych ugrupowań, jak podają wstępne prognozy wyborcze firmy „INFAS”.

Nasi ankieterzy przeprowadzili sondaż wyborczy w pięciu wybora nych lokalach wyborczych na te renie Zielonej Góry. Pytali wybor ców opuszczających lokale na jakie ugrupowanie oddali swój głos w wyborach do Sejmu, kogo wybrali do Senatu. Na ankiecie odpowiedzia ło łącznie 2.272 osoby (z uprawnio nych do głosowania było 9.530). Pe wna liczba osób odmówiła odpowie dzi. A oto jak przedstawiają się wyniki:

- SEJM:
1. Jarosław M. Barańczak (Partia Chrześcijańska Demokracji) — 698 głosów;
  2. Witold Cywiński (Unia Demokratyczna) — 624; 3. Wa

4. Jan Cebula (Sojusz Lewicy Demokratycznej) — 249; 7. Jan Andrykiewicz (PSL — Sojusz Programo wy) — 220; 8. Henryk Sponik (So jusz Lewicy Demokratycznej) — 211; 9. Zofia Zuchowska-Slusarek (Par tia „X”) — 132.

- lerian Plotkowski (Chrześcijańska Demokracja) — 386; 4. Witold Ka wecki (Unia Demokratyczna) — 574; 5. Jerzy K. Baksalery (Porozumie nie Obywatelskie Centrum) — 445; 6. Jan Cebula (Sojusz Lewicy Demokratycznej) — 249; 7. Jan Andry kiewicz (PSL — Sojusz Programo wy) — 220; 8. Henryk Sponik (So jusz Lewicy Demokratycznej) — 211; 9. Zofia Zuchowska-Slusarek (Par tia „X”) — 132.
- SEJM:
1. Lista nr 54 — Unia Demokraty czna — 549 głosów; 2. Lista nr 12 — Porozumienie Obywatelskie Cen trum — 216; 3. Lista nr 17 — Wy borcza Akcja Katolicka — 190; 4. Lista nr 32 — Kongres Liberalno Demokratyczny — 178; 5. Lista nr 66 — Lista Prezesa Zbigniewa Ma rawskiego — 171; 6. Lista nr 2 — PSL — Sojusz Programowy — 144; 7. Lista nr 60 — Sojusz Lewicy De mokratycznej — 139; 8. Lista nr 41 — Konfederacja Polski Niepodległej — 113; 9. Lista nr 30 — NSZZ „Solidarność” — 112; 10. Lista nr 7 — Chrześcijańska Demokracja — 80; 11. Lista nr 63 — Polska Par tia Przyjaciół Piwa — 71; 12. Li sta nr 3 — Solidarność Pracy — 52; 13. Lista nr 42 — Unia Polityki Re alnej — 47; 14. Lista nr 61 — Par tia Chrześcijańskich Demokra tów — 41; 15. Lista nr 62 — Polska Par tia Ekologiczna — Zieloni — 29; 16. Lista nr 46 — Partia Wolności — 26; 17. Lista nr 67 — Grupa Kan dydatów Niezależnych — 24; 18. Li sta nr 43 — Koalicja Partii Zielo nych i Ekologicznych — 12; 19. Li sta nr 53 — „Zdrowa Polska” — So jusz Ekologiczny — 12; 20. Lista nr 68 — Unia Wielkopolan i Lubu szan — 11; 21. Lista nr 8 — Stron nictwo Demokratyczne — 11; 22. Li sta nr 58 — Wyborczy Blok Mniej szości — 9; 23. Lista nr 23 — Stron nictwo Narodowe — 9; 24. Lista nr 38 — Polski Związek Zachodni —

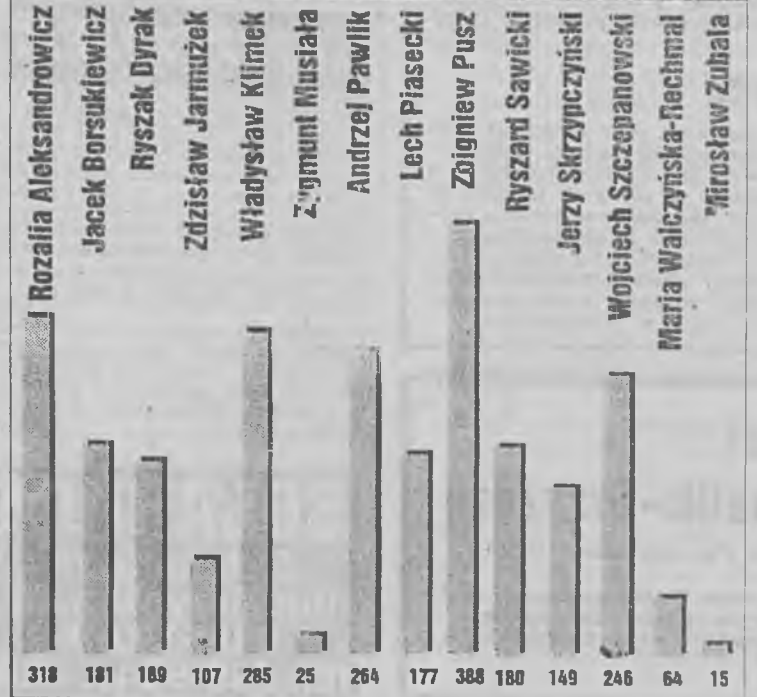
- 6; 25. Lista nr 38 — „Ruch Chrześcijańsko-Spoleczny „Przymierze” — 5; 26. Lista nr 13 — Komitet Wy borczy Porozumienie Ludowe — 4; 27. Lista nr 49 — Blok Ludowo-Chrześcijański — 3.

W pięciu badanych przez nas ob wodowych komisjach wyborczych w Zielonej Górze frekwencja wynosi ła ok. 50 proc.

Korzystając z pomocy kilkunastu młodych gorzowian desygnowanych przez Młodzieżową Agencję Pracy, przeprowadziliśmy sondaż wśród gło sujących w siedmiu lokalach wybor czych (z 62 na terenie miasta). Py tanie było tylko jedno: na kogo pan (pani) głosował? Spo ro osób (zwłaszcza starszych) obruszało się na taką dociekliwość, ale 2.087 udzie liło odpowiedzi. Zakładając, były... szczerze i reprezentatywne dla całe go miasta, można prognozować, że w Gorzowie największe poparcie wyborców otrzymały: Unia Demokra tyczna i Wyborcza Akcja Katolicka. A oto, jak rozłożyło się popar cie wyborców w naszym sondażu (i być może — w Gorzowie):

1. Unia Demokratyczna — 478 gło sów; 2. Wyborcza Akcja Katolicka — 459; 3. NSZZ „Solidarność” — 227; 4. Sojusz Lewicy Demokratycznej — 177; 5. Porozumienie Obywa telekie Centrum — 149; 6. Chrześcijańska Demokracja — 122; 7. Kon federacja Polski Niepodległej — 104; 8. Kongres Liberalno-Demokra tyczny — 66; 9. Stronnictwo Demo kratyczne — 49; 10. Partia Wolności — 48; 11. Partia Chrześcijańskich Demokra tów — 45; 12. Polskie Stron nictwo Ludowe — 40; 13. Unia Poli tyki Realnej — 38; 11. Koalicja Partii i Ruchów Ekologicznych „Zie loni” — 19; 15. Komitet Wyborczy Porozumienie Ludowe — 13; 16. Wy borczy Blok Mniejszości — 14; 17. Polska Partia Ekologiczna „Zieloni” — 10; „Zdrowa Polska” — 10; Polska Partia Przyjaciół Piwa — 10; 19. Stronnictwo Narodowe — 9; 10. Blok Ludowo-Chrześcijański — 1; Polski Związek Zachodni — 1.

## GORZÓW — KANDYDATY DO SENATU



## poniedziałek

SZYMONA, TADEUSZA,

Solanizantom i obchodzącym dziś urodziny życzymy wszystkiego najlepszego.



Słońce wzeszło dziś o 6.23 i zajdzie o 16.16. Do końca roku pozostało 64 dni!

Zachmurzenie małe wiatr słaby. Temperatura: max. 4-6 st., min. -4-0 st.

## notowania

- Zielona Góra: PKO I, ul. Zeromskiego USD 11.700 - 11.800, DM 6.800 - 6.830
- Gorzów Wlkp.: II Oddz. PKO USD 11.630 - 11.750, DM 6.620 - 6.800
- Lubin: BAX USD 11.740 - 11.840, DM 6.760 - 6.850
- Głogów: „Orbis”, pl. 1000-lecia USD 11.600 - 11.800, DM 6.650 - 6.720

## M. Daszkiewicz mistrzem świata!

Pierwsze miejsce lubianina Mirosława Daszkiewicza w wadze lek kościelnej, trzecie miejsce Pawła Brzóska w wadze średniej, piąte miejsce Mariana Wysockiego w lek kiej i Pawła Filleborna w ciężkiej oraz trzecie miejsce drużynowo Pol ski — to rezultaty występów pol skich zawodników w zakończonej 27 bm. w Katowicach 45 amato rskich mistrzostwach świata w kul turystyce. (PAP)

## „ŚWIĘTO DEMOKRACJI”

Tuż po 10.00 w Obwodowej Komis sji Wyborczej nr 184 w Warszawie głosował premier Jan Krzysztof Bie lecki.

„Dziś mały święto demokracji” — powiedział po wyjściu z lokalu wyborczego. „Dwa lata temu, pod czas kampanii wyborczej do parla mentu obiecałem, że głównym celem OKP będzie walka o wolne wy bory. Wówczas szliśmy do wyborów z mieszanymi uczuciami, czy wy walenie demokracji będzie możliwe w drogą ewolucyjną. Wszystko się sprawdziło w tak krótkim czasie. Dziś mały wolne wybory i społeczeństwo samo będzie decydować, jakiej chce. Polski, jakiego tempa i kierunku przemian”.

## WAŁĘSA GŁOSOWAŁ W GDAŃSKU

Wczorajsze wybory do parlamen tu prezydent Lech Wałęsa uznał za najważniejszy etap przemian dokonywanych w Polsce. Prezydent mó wił o tym w rozmowie z dziennika rzami w Gdańsku, gdzie gło sował wraz z najbliższą rodziną.

## MAZOWIECKI ZA WSPÓLNYMI RZĄDAMI

Przed południem w Obwodowej Komisji Wyborczej nr 128 przy ul. Kazimierzowskiej w Warszawie go sował przewodniczący Unii Demok ratycznej Tadeusz Mazowiecki. T. Mazowiecki podkreślił w wy powiedzi dla dziennikarzy, że za da nia stojącego przed Polską nie mo że zrealizować jedno ugrupowanie czy jedna partia, nawet jeśli osią gnie wiele głosów. „Potrzebne więc będzie odbudowanie porozumienia między Polakami”.

## HOJNOŚĆ STELMACHOWSKIEGO

Marszałek Senatu, Andrzej Stelmachowski, który głosował w obwo dowej komisji przy ul. Włocławskiej na Żoliborzu, życzył nowemu parlamentowi „wybrania dobrego i stabilnego rządu”. Marszałek przestrzegł przyszłych parlamentarzystów przed „rozróbka mi personalnymi”. Życzył im, aby „zawsze spirali się o sprawy i nie zabierali głosu po to, żeby doku znać przeciwnikom politycznym”. (Ciąg dalszy na str. 2)

weekend w polityce

Genscher zakończył wizytę w ZSRR

MOSKWA. Prezydent ZSRR Michaił Gorbaczow jest zdecydowany ratyfikować układy rozbrojeniowe w Europie i z USA. Jest też pozytywnie nastawiony do inicjatywy współpracy z NATO...

Jaki będzie kształt Europy

BONN. Brytyjski minister spraw zagranicznych Douglas Hurd powiedział, iż oczekuje postępów w kwestii europejskiej unii politycznej podczas szczytu EWG w grudniu br. w Maastricht...

Papież pojedzie do Libanu

RZYM. Prezydent Libanu Elias Hrauli w sobotę zaprosił oficjalnie papieża Jana Pawła II do złożenia wizyty w Libanie. Szef państwa libańskiego przebywa obecnie w Rzymie...

Poprawa stosunków USA-Wietnam

WASZYNGTON. Podpisany w ubiegłą środę w Paryżu traktat pokojowy w sprawie Kambodży pozwala przewidywać normalizację stosunków między Stanami Zjednoczonymi a Wietnamem...

Kohl do... pustej sali

BRASILIA. Niemalże aforti spotkał w czwartek szefa rządu niemieckiego w stolicy Brazylii: musiał przemawiać przed pustym parlamentem. Z 584 członków obu izb tego organu ustawodawczego zjawili się na sali tylko 70-90 senatorów i deputowanych...

Laureatka Nagrody Nobla - separowana

LONDYN. W stolicy W. Brytanii zakomunikowano oficjalnie, że władze birmańskie odmówiły przekazania laureatce Pokojowej Nagrody Nobla Aung San Suu Kyi depechy gratulacyjnej od premiera Zjednoczonego Królestwa Johna Majora...

Herbert Hupka nie rezygnuje

LUEBBECKE. Słazacy „nigdy nie zrezygnują” z urzędziwistnienia prawa do stron ojczystych, powiedział 28 bm. przewodniczący Ziomkostwa „Śląsk” Herbert Hupka na dorocznym spotkaniu organizacji powiatowych, miejskich i gminnych Ziomkostwa w Luebecke we wschodniej Westfalii...

Gastro skłonny oddać władzę

HAWANA. Przywódca Kuby Fidel Castro jest skłonny ustąpić z zajmowanego stanowiska, jeśli komuniści poniosą porażkę w przyszłych wyborach parlamentarnych. Taką mglistą obietnicę złożył F. Castro w rozmowie z prezydentem Wenezueli Carlosem Andresem Perezem...

Nowa funkcja Jakowlewa

MOSKWA. Aleksandr Jakowlew stanie na czele specjalnej grupy roboczej, powołanej przez prezydenta ZSRR Michaiła Gorbaczowa, której zadaniem będzie utrzymywanie stałych kontaktów z przedstawicielami rządu amerykańskiego w sprawach bezpieczeństwa i równowagi na świecie...

Pani mgr Agacie Buchalik-Drzydze wyrazi głębokiego współczucia z powodu śmierci MEZA składają Rektor, Senat i współpracownicy z Wyższej Szkoły Pedagogicznej im. Edesusa Kosińskiego w Zielonej Górze.

Kapitulacja odrzucona

Obleżony przez armię jugosłowiańską Dubrownik odrzucił ultimatum, w którym wojsko żąda bezwarunkowej kapitulacji miasta. Rozmowy zarządu miasta z miejscowym dowódcą armii w sprawie rozejmu zostały zerwane bez rezultatu...

Turkmenia niepodległa

Turkmenia - trzymilionowa słowiańska republika radziecka, leżąca na granicy z Iranem i Afganistanem, proklamowała niepodległość państwową. Wczoraj Rada Najwyższa republiki przyjęła ustawę o niepodległości państwa Turkmenistanu...

Święto demokracji

(Ciąg dalszy ze str. 1)

A. Stelmachowski powiedział, że w obywateli swoimi nie ma, oczekiwania, wzięć pod uwagę i Senat - trzy partie. Byłem hojny” - powie działał.

KAROL WOJTYŁA NA LIŚCIE WYBORCÓW

W lokalu wyborczym nr 14 przy ul. Siennej w Krakowie głosował kardynał Franciszek Macharski, metropolita krakowski. W rozmowie z członkami komisji wyborczej kard. Macharski powiedział, że na liście uprawnionych do głosowania w tym okręgu są nadal umieszczeni: papież Jan Paweł II, zameldowany jako Karol Wojtyła oraz prałat Stanisław Dziwisz - sekretarz osobisty papieża.

PRZESTROGI KOZAKIEWICZA

Zdaniem Mikołaja Kozakiewicza, który wczoraj głosował w Warszawie w obwodowej komisji wyborczej nr 176, najważniejszym zadaniem nowego Sejmu powinno być uchwalenie Konstytucji. W rozmowie z dziennikarzami M. Kozakiewicz powiedział, że chciałby przestrzec nowy Sejm przed „lekceważeniem dorobku poprzedniej izby i przed powtarzaniem jej błędów”.

Zapytany, czy - jeżeli wygra w wyborach - zdecydował się ponownie być marszałkiem Sejmu M. K. zakwicz stwierdził, że marszałek powinien być młodszy, energiczniejszy i zdrowszy.

„Ja chwilowo, mam tego powyżej uszu. Jeżeli w ogóle przejdzie w wyborach, chciałbym być porządnym posłem, od czasu do czasu za bierał głos mówić na tematy, na

Mówią kandydaci:

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Jak i OKP. Otrzymałmyśmy parlament będący prawdziwą „Wieżą Babel”. Trzeba jednak wyraźnie zaznaczyć, że wygrał „nowy” ponieważ Sojusz Lewicy Demokratycznej i FSL otrzymały ok. 18 proc. głosów. Nadzieja cała w tym, że podzieleni do tej pory ludzie „Solidarności” potrafią odrzucić podział i ambicje w imię dobrze pojętego interesu narodu i państwa.

JAROSŁAW BARANCZAK (wojewoda zielonogórski, kandydat na senatora): - Jestem zdziwiony tak wysokimi notowaniami Sojuszu Lewicy Demokratycznej w porównaniu do wyników, które udało się osiągnąć ugrupowaniom post-solidarnościowym. Równie dużą niespodzianką są wysokie notowania PSL-u w stosunku do „chłopskiej”. „Solidarności”. Szczerze mówiąc, że te dwie partie osiągną równowagę i podobną ilość głosów. Zupelnym szkieletem jest dla mnie tak niskie poparcie dla „Solidarności”. Wszystkie wskaźniki na to, że ugrupowania centrowprawicowe będą musiały dojść do porozumienia, by utworzyć koalicję większościową w Sejmie. Nie ma innego wyjścia. Parlament w składzie tych partii politycznych i przy takim podziale mandatów będzie niezwykle chwytliwy. Dlatego przyszłych posłów czeka ogromnie trudne zadanie, by utrzymać jego stabilność.

TADEUSZ WAJCOWICZ (kandydat na posła z Unii Demokratycznej w Lublinie): - Wstępne wyniki INFAS-u uważam za pozytywne, choć Hozyem na większą popularność UD. Wysoki procent uzyskany przez lewicę, przy możliwości koalicji z PSL, rokuje jej przewagę w Sejmie.

Głosowanie nogami

(Ciąg dalszy ze str. 1)

ale także „wojny na górze”, podkopujące uznanie dotąd autorytetu. Ponadto kampania wyborcza miała głównie charakter negatywny. Polegało to najczęściej na bezpardonowym atakowaniu rządu przy braku własnego programu gospodarczego. Samo zaś mówienie, że jest tragicznie, nie działa zbyt mobilizująco.

Dodatkowym czynnikiem zniechęcającym była groteskowość kampanii wyborczej, ilość wojów zdmowna przez kampanie partyjki, a ja kościowo - przez żenujące częściowo wypowiedzi amatorów. Większość kandydatów stanowią bowiem „dziewice polityczne”. Prawdą jest, że ludzie ci nie mieli dotąd możliwości nauczenia się profesjonalizmu w polityce, jednak ich amatorzyzna była przygnębiająca. Określenie kampanii wyborczej jako najsłabszego programu kandydatów w historii II Rzeczypospolitej nie było dalekie od prawdy. Natłok nazw, twarzy, hasła powodował dezorientację i zniechęcenie.

Przed parlamentem stoją zadanie bardzo trudne. Musi on powołać rząd, który będzie w stanie kontynuować reformowanie gospodarki. Byłoby dobrze, gdyby rząd ten dysponował zaufaniem społeczeństwa, ale także - silnym poparciem większości parlamentarnej. Obie te kwestie stoją dziś pod znakiem zapytania. Zadaniem Sejmu i Senatu będzie przede wszystkim opracowanie całego szeregu ustaw, stanowiących podstawę działania gospodarki, mających funkcjonować przez wiele następnych lat. Już samo uchwalenie budżetu na 1992 rok wywoła z pewnością rozczłonkowanie parlamentu ogromne sny. Na budżecie już dziś ciąży deficyt, nie widać w najbliższym czasie szans na poprawę kondycji gospodarki. Konflikty dotyczyć więc będzie tego, jakiej sferze

rze obciąż i tak już minimalne środki. Przed nowym parlamentem stoi jeszcze jedno ogromnie ważne zadanie - stworzenie nowej Konstytucji Rzeczypospolitej. Sama preambuła wywołuje już kontrowersje między zwolennikami rozdziału Kościoła i państwa a postami domagającymi się rozpoczęcia Konstytucji od słów „W imię Boga Wszechmogącego” i zapisu, że Polska jest krajem katolickim. Rozstrzygnięcia wymagać będą nie tylko kwestie stosunków państwo - Kościół, ale głównie zakres uprawnień Sejmu, Senatu, rządu, prezydenta. Efektem rozczłonkowania parlamentu będzie wydłużenie procesu ustawodawczego, spowodowane koniecznością prowadzenia rozciągniętych w czasie uzgodnień. Jednocześnie ciążyć będzie nad nim groźba rozwiązania przez prezydenta w wypadku nieumiejętności uchwalenia budżetu, przeliczającego się pała ustawodawczy go bądź niezdolności do utworzenia rządu. Ponowne wybory w tych samych warunkach gospodarczych i politycznych to chyba najgorszy z wariantów rozwoju sytuacji.

Wyberaliśmy więc parlament, od którego decyzji zależało będzie nasze przyszłość. Że się jednak stało, że już w dniu wyborów duża część społeczeństwa odmówiła mu swojego poparcia. Pozwalia swego zaufania jeszcze nie utworzony rząd. Realizacja reform w takiej sytuacji będzie znacznie trudniejsza.

Rozbiti, pozbawiony silnego poparcia społeczne parlament stanowił także pokusę dla wprowadzenia silnej władzy wykonawczej. Jeżeli wywodzący się z rozlicznych partii postowie nie będą potrafili porozumieć się w salach Sejmu i Senatu, może się okazać, że kilka miesięcy, że walczyć zażarcie o fotelu w parlamencie pozbawionym kompetencji.

MALGORZATA STOLARSKA

które jako marszałek mówić nie mogłem” (PAP) wo Wyborcze” z Browaru Olsztyńskiego.

BUJAKOWI WYSTARCY 20 PROC. GŁOSÓW

W Obwodowej Komisji nr 189 w Warszawie głosował przewodniczący Ruchu Demokratyczno-Społecznego Zbigniew Bujak. Po głosowaniu lider RDS powiedział: „Walczymy o 20 proc. głosów w tych okręgach, gdzie wystawiliśmy swoich kandydatów. Dołączy nam to siłę polityczną dla realizacji naszych głównych postulatów - utworzenia ponadpartyjnego rządu oraz prowadzenia polityki ratowniczej przedsiębiorstw”.

CIMOSZEWICZ O INSTRUKCJACH Z AMBONY

W Obwodowej Komisji Wyborczej w Kalinowie Kościelnej (woj. białostockie) głosował Włodzimierz Cimoszewicz. Przewodniczący PKLD powiedział: „Mam wrażenie - przynajmniej z obserwacji tego, co dzieje się w punkcie wyborczym w malej wsi - że za interesowanie jest dosyć duże. Przy okazji dowiedziałem się, że wielu ludzi przyszło głosować z konkretnymi instrukcjami, jakich im udzielił ksiądz z ambony”.

„PIWNE PREFERENCJE” REWIŃSKIEGO

Prezydent Polskiej Partii Przyjać Piwa, Janusz Rewiński, który głosował w Warszawie - Radności „nie emocjonuje się wyborami”. „Jeżeli choć jedna osoba z PPPP zasiadzie w parlamencie, oznaczać to będzie, że zostaliśmy zauważeni, uznani za sukces” - stwierdził Rewiński. Zapytany o swe „piwne preferencje” lider piwozwy polecił „Pi-

CIURUS ZASTĘPUJE TYMIŃSKIEGO

W lokalu wyborczym przy ul. Niepodległości w Koszalinie głosował kierujący (pod nieobecność Stanisława Tymińskiego) Partią „X” jej wiceprzewodniczący Józef Ciurus. „Istnieje potrzeba poszukiwania porozumienia... Będzie trudno stworzyć rząd, który myślał będzie kategoriami państwa, narodu. Jeżeli się to uda, będzie to zwycięstwo Polski”.

Partia „X” w wyniku manipulacji politycznej została wyeliminowana. Uważamy więc, że tylko w 10 proc. wybory są demokratyczne”.

ZYCZENIA GLEMPA

Pryms Polski kardynał Józef Glemp głosował o 7,25 w Gnieźnie, w lokalu Obwodowej Komisji Wyborczej nr 10. Prymas powiedział: „Myślę, że Polacy dopiszą i wybiorą tych, którzy rzeczywiście chcą, aby była reprezentacja narodu najślusniejsza”. Na pytanie o przesłanie dla nowo wybranych parlamentarzystów, Prymas odparł z uśmiechem: „Zyczę im pracy, pracy rzetelnej”.

KACZYŃSKI O NOWYCH UKŁADACH

Za szybkim utworzeniem nowego rządu i uregulowaniem stosunków między organami władzy państwowej - opowiedział się głoszący cy w Warszawie lider Porozumienia Centrum Jarosław Kaczyński. J. Kaczyński stwierdził, że konieczny jest nowy układ stosunków pomiędzy prezydentem i parlamentem, ponieważ „dłusaj jest to sfera w gruncie rzeczy niejasna, nieklarowna, a przy tym skonstruowana w zupełnie innych okolicznościach” (PAP)

Wilno i Lwów w... Gorzowie

Kameralnie i pastrojowo było na piątkowej premierze śpiewowry „Niech żyje Wilno, wiwat Lwów”, przygotowanej przez Wojciecha Dzieduszyckiego i zaprezentowanej publiczności w sobotę, 26 bm. w gorzowskim Teatrze im. Ostrowskiego. Aktoży wykonali kilkadziesiąt piosenek, które przed wojną bawili mieszkańców wschodnich rubieży Rzeczypospolitej, a i sam autor tego go widowiska, hrabia Wojciech Dzieduszycki, uraczył gorzowską publiczność swoim charakterystycznym głosem śpiewając o „aroplanie”. Premiera odbyła się w małej sali gorzowskiego teatru, w kwadratowej scenie przygotowanej przez Ewę i Wiesława Strebeków. Nie obyło się bez uroczystego akcentu. Stanowiło go wreczenie dr Leszkowi Czarnocinie dorocznej nagrody Towarzystwa Kultury Teatralnej w Gorzowie. (jana)

Komunikat

We Wroławiu powstała pierwsza w Polsce świetlica Poradnia Naturalnej Regulacji Poczęć, która czynna jest w każdy wtorek od 17 do 19. Poradnia mieści się przy ulicy Kuźniczkiej 11/13 na III piętrze. Telefon (0-71) 370-69.

Raz w miesiąc organizowane są seminaria prowadzone przez specjalistów z ośrodków uniwersyteckich. W najbliższą środę (30.10) z odczytem pt. „Antypedagogika a praca dziecka” wystąpi dr Bogusław Sliwerski z Uniwersytetu Łódzkiego. J.K.

SUPEREXPRESS

GABINET DERMATOLOGICZNY, Kosmo Odr. Poznańska 98 (a nie 48 jak poprzednio wydrukowano). Czynny w poniedziałki i piątki od 17.00 do 18.00. 48-Kr

ELEMENTY domu jednorodzinnego W-70 12 sztuk z elewacją zewnętrzną oraz 8 stropodachów - sprzedam. Gubin, Kaliska 79, tel. 840. 1653-Z

KUPIE samochód żuk, przyczepę campingową - może być do małego remontu oraz odkupię nr telefon w Z. Górze. Wiadomość: ZG, tel. 223-03 po 15-el. 1587-Z

SOLARIUM Zielona Góra Budziszynska 28 9.00-19.00 tel. 649-59 w. 266

ZAMIENIE M-2 w Zielonej Górze na Sulechów. Sulechów, tel. 28-09. 104-SG

TYLKO u nas żaluzje: aluminiowe 120 tys. zł m kw., kolorowe 170 tys. m kw., perforowane 220 tys. m kw., pionowe 380 tys. m kw. Zielona Góra, tel. 648-34. 1650-Z

BETONIARKE, maszyny stolarskie uniwersalne, brozenie, inne materiały do budowie, spawarkę CO2 - sprzedam. ZG tel. 66-592. 1651-Z

KUPIE opła kadetka 1,2 - pierścień nie nominalne i komplet uszczelki pod miskę olejową. Zielona Góra, tel. 59-48. 1649-Z

PRZERWA W DOPLYWIE PRĄDU REJON ENERGETYCZNY ZARY - dn. 29.10.91 do m. Czaple w godz. 10.00-15.00 dn. 30.10.91 do m. Dąbinka w godz. 10.00-15.00 - dn. 31.10.91 do m. Włochów w godz. 10.00-15.00. 1648-Z

EWA Dwojewska zgubiła legitymację do ulgowych przejazdów PKP. Równo 16 poczta Barlinek. 231-P

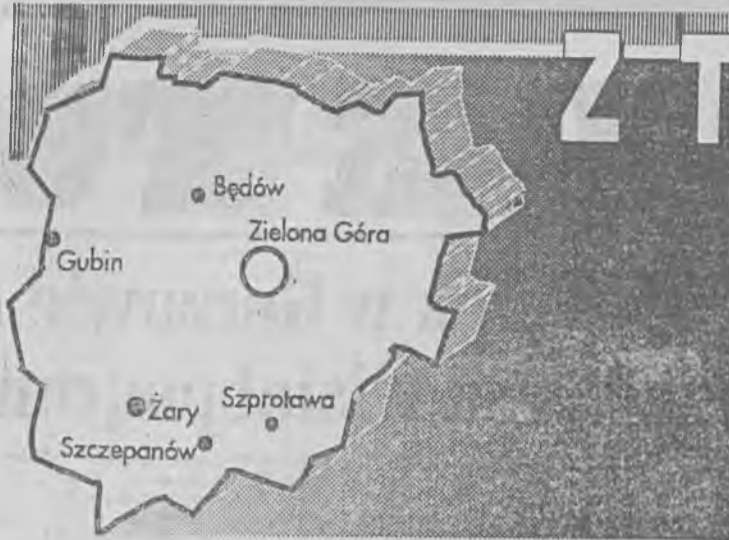
KOLEDY niemieckojęzyczne (Roy Black) oferuje - INTERMIX - Zielona Góra, ul. Wazów 1, tel. 59-48. 1648-Z

SKODE 105 1984 - sprzedam. Zielona Góra, tel. 29-224. 1648-Z

USŁUGI GEODEZYJNE. Zielona Góra, tel. 29-364, 29-678 1645-Z

ANTENY SATELITARNE Już od 3.900.000 zł z montażem TVSAT - Zielona Góra ul. Lisia 51/64 tel. 65-900 1493-Z

GAZETA NOWA REDAGUJE KOLEGIUM Redaktor naczelny - Andrzej BUCK; zastępca redaktora naczelnego - Konrad Stankiewicz; Mieczysław Więkowski; sekretarz, redakcji - Maciej Szaranski; zastępcy sekretarza redakcji - Janusz Ampula i Andrzej Gajda Redakcja: Zielona Góra al. Niepodległości 22 I piętro tel. 710-71 fax 225 25 redakcja nocna telefon 33 13 telax 0482253; Gorzów ul. Chrobrego 31 telefon 226-25, 271-49; Głogów al. Swierczewskiego 11 tel/fax 22-29 11; Lubin ul. Armii Czerwonej 1 tel/fax 42-62-15 Biuro Ogłoszeń: Zielona Góra al. Niepodległości 22, I piętro Gorzów Głogów i Lubin w siedzibach redakcji oraz oddziałach Gromady - agencjach Ogłoszenia są przyjmowane również telefaksem 468-22 Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń nie zwraca nie zamówionych tekstów zdjęć i rysunków zastrzega sobie prawo skracania otrzymywanych materiałów i zmian ich tytułów Wydawca ALPO s.c Zielona Góra ul. Kreta 5 Prenumerata zgłoszenia przyjmuje Przedsiębiorstwo Kolportażowe Handlowe „Ruch” w Warszawie Zakład Kolportażu i Handlu w Zielonej Górze oraz doręczyciele Druk: „Poligraf” Zielona Góra ul. Reja 5 Nr indeksu 353738



# Z TERENU Z TERENU Z TERENU

## Żary Jak gmina radzi sobie z finansami?

— Nie zaciągnęliśmy kredytu i myślę, że do końca roku obejdzie się bez tego — mówi wójt gminy Żary, Jan Dzyga. — Nasz budżet wynosi ponad 11 miliardów złotych. W drugim półroczu nastąpiło częściej zachwianie wpływów finansowych, a to dlatego, że Zakład Ceraamiki Budowlanej w Miostostwach Dolnych ulega likwidacji i od początku roku nie przysporzył budżetowi ani grosza w postaci podatku od nieruchomości, a powinien wpłacić nam prawie miliard złotych. Pewne zachwianie spowodował też fakt, że planowaliśmy sprzedaż gruntu dla obywatela Niemiec, który rozpoczął budowę fabryki elementów domów jednorodzinnych w Sieniawie Zarskiej. Wiosną nabył 2 hektary, a ma zgodę na kupno 16 hektarów. Jeśli do końca listopada zrealizuje ten zamiar, to będziemy mieli ładną kwotę, która w budżecie jest już podsumowana.

**— Co pożera największe środki budżetowe?**  
— Najwięcej pieniędzy idzie na utrzymanie przedszkoli, kultury, pracowników administracji, inwastyjacje. Na przykład wybudowaliśmy 3 kilometry drogi asfaltowej w Grabku i Sieniawie Zarskiej. Poprawiamy nawierzchnię dróg wiejskich. Zaplanowaliśmy budowę 10 przystanków autobusowych. Uzupelniamy oświetlenie ulic wiejskich.

**— Widać, że w gminie dzieje się sporo dobrego, ale czy wszystko udało się wykonać tak, jak to sobie zaplanowaliście?**  
— Niestety, życie niesie wciąż nowe zadania. Lokalizujemy kolejne wysypiska śmieci. To ważne dla ochrony środowiska. Ogłosiliśmy konkurs na najpiękniejszą i schludną wieś. Rada Gminy zarezerwowała na to 150 mln złotych. W konkursie uczestniczy 9 miejscowości. Wyniki będą znane na początku listopada. Boli mnie to, że nie mogę pomóc mieszkańcom w zakresie budowy wodociągów i gazyfikacji.

**— Wróćmy do budżetu. ile wyniosła subwencja?**  
— Otrzymaaliśmy 3,2 mld złotych. Reszta to nasze dochody ze sprzedaży gruntów, nieruchomości, podatków.

**— Ziemi nie można chyba sprzedawać w nieskończoność. Czy co roku chcecie konstruować budżet w oparciu o sprzedaż gruntów?**  
— Oczywiście, że nie. Liczymy na to, że w przyszłości wszyscy inwestorzy, którzy weszli na teren gminy będą płacić podatki z tytułu wieczystego użytkowania gruntów i działalności produkcyjnej. Jestem pewien, że nasza gmina będzie miała z czego finansować swoje potrzeby.

**— Czy w tym roku zrobiliście drastyczne cięcia oszczędnościowe?**  
— Uniknęliśmy takiej operacji. Chcę podkreślić, że nie zredukowaliśmy liczby przedszkoli. Mamy ich

## „Stacja Będów, pociąg do...”



Było mnóstwo ciepłych słów, szczerego wzruszenia, nawet łez. Dla mieszkańców Będowa 19 października br. stał się dniem historycznym. Po wieloletnich staraniach doczekał się wreszcie przystanku PKP. Skończyły się kłopoty z dojazdami do pracy i szkoły.

Podczas uroczystego otwarcia stacji Ryszard Przygocki, wójt Będowa przypomniał: „W połowie lat osiemdziesiątych powiedzieliśmy sobie „dość”, tak dłużej nie może być, musimy mieć okno na świat”. Momentem przełomowym była osobista interwencja i zaangażowanie posła Tadeusza Bilińskiego, któremu mieszkańcy Będowa wyrazili swą wdzięczność, a burmistrz Czerwieńska Witold Bieziński wręczył obojętnościowy dyplom.

To prawdziwe święto Będowa, w którym uczestniczyli także wojewoda Jarosław Barańczak i delegat pełnomocnika rządu ds. reformy samorządu terytorialnego Witold Kawecki, zakończyło się festywnym. Bawiono się znakomicie.



Fot. Marek Woźniak

## Szprotawa Gotowi na najgorsze

Sto milionów kredytu do spłacenia, grupowe zwolnienie dla 35 osób, patowe nastroje wśród załogi. Tak ogólnie rzecz biorąc wygląda sytuacja w Spółdzielni Kółek Rolniczych w Szprotawie. Do tego dochodzi totalny brak zapotrzebowania na usługi rolnicze, brak popytu na nawozy. Średnia zarobków jeszcze wynosi milion i pięćdziesiąt tysięcy złotych. Jeszcze, bo w spółdzielni coraz głośniejszym głosem mówi się o rozwiązaniu przedsiębiorstwa. W każdym razie wszyscy się z tym liczą.

Dla 73 pracowników coraz jaśniej zarysowuje się widmo „kuronówek” i balansowania na granicy biedy. Kwestia paru miesięcy, w najlepszym wypadku roku. Dodajmy jeszcze, że w rejonie szprotawskim bezrobocie osiągnęło najwyższy wskaźnik w województwie.

## Żary „Przodownik” wychodzi z dotką

Skrzynki narzędziowe stanowią obecnie 90% produkcji Spółdzielni Inwalidów „Przodownik” w Żarach. Trafią do Niemiec, Francji, Belgii, Holandii, Austrii, Anglii. To dobrze, bo dzięki temu 260-osobowa załoga ma pracę. Gorzej natomiast z zapłatą za wyłany towar, ponieważ na przelew czeka się 30 dni. Przedtem jednak wszystkie materiały potrzebne do produkcji trzeba kupić w kraju za gotówkę. Oczywiście, można też płacić czekiem potwierdzonym przez bank, co na jedno wychodzi.

„Jest nadal ciężko — mówi szef „Przodownika”, Zdzisław Nowakowski. — Pojawily się firmy prywatne, polonijne, sprowadza się na przykład rękawice ochronne z Zachodu. Tymczasem naszych stu chałupników nie ma co szyć. Natomiast jeśli chodzi o skrzynki narzędziowe, to również przybywa konkurentów. Na rynku zachodnie wyciskają się Rumuni i Węgrzy. Oferują towary gorsze od naszych wyrobów, ale tańsze. Z jeszcze tańszymi skrzynkami wchodzi na rynek zachodni ostatnio Białorusini i Ukraińcy”.

„Przodownik” jeszcze w maju br. miał 400 mln złotych strat. Obecnie ma ponad 100 mln złotych zysku. Gdyby do tego ruszyło cała para budownictwo, gdyby nastąpiło zwiększenie produkcji w przemyśle, we wszystkich branżach — wtedy na pewno wzrósłby popyt na rękawice ochronne, skrzynki narzędziowe. W magazynach leżą koszyki do szklanek, karnisze, metalowe szafy biurowe itp. Wszyscy czekają na cud gospodarczy. Aby nareszcie wszystko przegręło na dużą skalę. „Tylko powiedzcie, jak to zrobić?” — powtarza często sam prezydent Lech wałesa.

(z.r.)

## Szczepanów Kto pomoże szkole?

Remont szkoły był niezbędny. Wiedzieli o tym wszyscy, choć pieniądze wykładano z niechęcią. Wiadomo, jak to z pieniędzmi w oświacie. Pomogło zaangażowanie środowiska, energia i operatywność dyrektorki, Beaty Laskowskiej. Parę milionów dorzucił Bank Spółdzielczy w Iłowej. Remont wykonano, jak na możliwości, prawie w tempie błyskawicznym. Dyrektorka często nadzorowała osobiście. W ramach własnego czasu wolnego. Teraz w szkole w Szczepanowie dzieci mają toaletę z prawdziwego zdarzenia. Nawet z ciepłą wodą. Wstawiono nowe szczelne szyby. Wykombinowano też niewielką salkę gimnastyczną. Niewielką, ale dla maluchów z klas 1-3 wystarczy. Zresztą, która wiejska szkoła może poszczycić się nawet niewielką salką gimnastyczną?

Pozostało jeszcze wstawić podłogę i szkołę otynkować. Niestety, z otrzymanych pieniędzy nie pozostał nawet grosz, a oświata też nie ma już z czego wysuwać. Nie odeszli się też biznesmeni, właściciele dobrze prosperujących spółek, do których dzieci własnoręcznie pisały z prośbą o pomoc.

„Potrzeba jeszcze około 50 milionów” — mówi Beata Laskowska. Konto: 1746-132-4 dla wszystkich pozostaje otwarte. Dzieci i nauczyciele ze Szczepanowa okażą największą wdzięczność.

asp

## Gubin TAK TRZYMAĆ

Jaka jest kondycja finansowa policji każdy wie. Pieniądzy brakuje właściwie na wszystko. Jednak osiągane wyniki w pracy, szczególnie wykrywczej, wskazują wyraźnie, że nie poddajemy się i robimy wszystko, aby ludzie nie czuli się jeszcze bardziej zagrożeni, choć przestępczość ciągle wzrasta. Dlatego każdy gest autentycznej dobrej woli pod naszym adresem traktujemy z głęboką wdzięcznością. Szczególnie, jeżeli pomaga on „załatwić” jakąś „dziurę”, czy przyczynić się do zwiększenia operatywności.

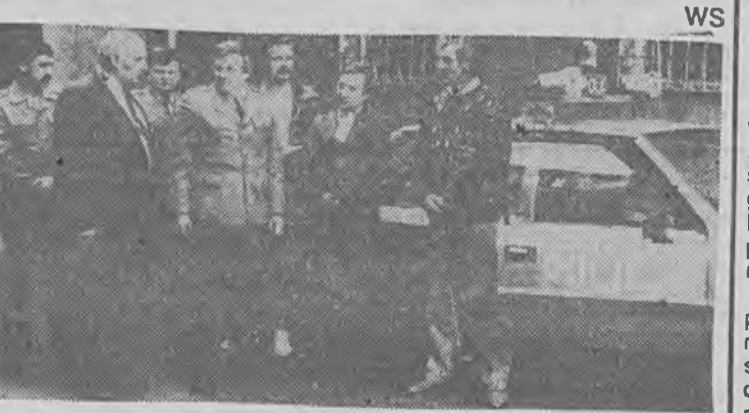
Na początku października Rada Gminy w Gubinie zakupiła i przekazała Posterunku Policji Lokalnej nr 2 samochód polonez. Odbióło się uroczyste przekazanie a ofiarodawców reprezentowali wójt — Edward Aksamitowski i sekretarz gminy — Jan Konstanty.

W Żarach zaś w ostatnim okresie powstała fundacja na rzecz pomocy policji (wcześniej władze miasta przekazały m.in. mercedesa, a władze gminy poloneza). To samo uczyniły władze i samorządy Wolsztyna, Świebodzina i Dąbia.

To tylko niektóre (wymierne pod względem finansowym) przykłady bardzo szeroko rozumianej współpracy władz i samorządów terenowych z policją województwa zielonogórskiego. Coraz lepiej się rozumiemy i uzupełniamy. I o to właśnie chodzi. Tak trzymać!

Wypada mieć nadzieję, że przyjdzie wreszcie czas, kiedy tego typu pomoc finansowa będzie wyłącznie uzupełnieniem, a nie jak obecnie w większości, warunkiem sine qua non dla sprawności policji na poziomie gminy czy miasta.

WS



Fot. Archiwum

## Zielona Góra Znów o wodzie

Pisanie o wodzie, którą piją mieszkańcy Zielonej Góry staje się zajęciem jałowym. Jest źle, chociaż ponoć nigdy aż tak, żeby nie mogło być gorzej.

W połowie września tego roku woda w naszych kranach, która jakością dałoby odbiegać od zdroju czy krynicy, zaczęła przypominać... gnojowicę. Wyjaśnienia PWiK niczego nie wyjaśniły. Ponoć wdały się w sprawę jakiegoś głony, a załoga firmy nic do tego nie miała, pracując dzień i noc, żeby miastu dostarczyć dobrej wody.

Co niektórzy wszczęli nieoficjalnie śledztwo pragnąc wiedzieć więcej. Dowiedzieli się, że po prostu w pewnym momencie (chyba z piątku na sobotę, 13 na 14 września) pompownia Sadowa, zamiast wody zaczęła pompować na stację w Zawadzie błoto i zgniłe osady z dna koryta Obrzycy. Nie wiadomo, co w tym czasie robili odpowiedzialni za sprawę pracownicy, kierownictwo pompowni i SUW Zawada.

Skolowani mieszkańcy miasta wystawali w kolejkach przy paru ujęciach wód podziemnych w Zielonej Górze. Przy ujęciu winiarni przy ulicy Moniuszki spotkać można było nawet jednego z dyrektorów Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej, która to czuć powinna nad jakością wody pitnej dla miasta.

Naprawdę oburzyłem się jednak dopiero na początku października. Z jednego z laboratoriów otrzymałem zestawienie analiz wody pobieranej codziennie o tej samej porze z tego samego kranu w czerwcu, lipcu, sierpniu i wrześniu br. Razem 85 analiz. Nie

## Co (kto) piszczy w rolnictwie?

- Dwadzieścia jeden przedsiębiorstw rolniczych w województwie zielonogórskim nie posiada środków na wynagrodzenia. Do sześciu przedsiębiorstw wkroczyli już komornicy.
- W PGR w Lipnej swą działalność komornik rozpoczął od zarekwirowania i następnie sprzedaży dojałek oraz wozów asenizacyjnych do wywozu gnojowicy. Należy dodać że w oborach tego przedsiębiorstwa pozostaje 180 krów.
- Do urzędu Wojewódzkiego wpłynęła oferta dotycząca wykupienia prawie w całości PGR-ów Konin i Iłowa. Dwóch prywatnych przedsiębiorców zamierza prowadzić tam działalność produkcyjną.
- Nadal otwartą pozostaje kwestia PGR-owskich mieszkań. Jeśli nawet byłoby to nieodpłatne przekazanie dotychczasowym użytkownikom — powiedziano nam w Urzędzie Wojewódzkim — to w świetle przepisów będą oni zmuszeni zapłacić podatek od darowizny w wysokości 40% Wątpliwe czy znajdzie się chętny na przyjęcie takiego prezentu.
- Wartość PGR-owskich mieszkań w Iłowej oceniono na 6 miliardów złotych. Przedsiębiorstwo wystąpiło z propozycją przekazania tych budynków do spółdzielni mieszkaniowej. Organ założycielski nie podjął na razie żadnych decyzji w tej sprawie.
- We wrześniu wojewoda zielonogórski zorganizował spotkanie na którym próbowano rozstrzygnąć kwestię ogrzewania mieszkań PGR-owskich na najbliższą zimę. Ustalono, że problem ten należy rozwiązać w pierwszej kolejności.
- Majątek Państwowych Gospodarstw Rolnych w najlepszym wypadku sprzedawany jest za 75% jego wartości ewidencyjnej.
- Ciągle spada zainteresowanie wykupem PGR-owskiego sprzętu rolniczego. Istnieje obawa, że na niektóre budynki, budowle i maszyny w ogóle nie będzie chętnych.
- Ceny na produkty rolnicze w województwie zielonogórskim należą do najwyższych w kraju.
- Na polach przy trasie Nowa Sól — Kożuchów zalega nie skoszone zboże. Godzina pracy kombajnu kosztuje więcej niż zebrane w tym czasie zboże, toteż rolnicy zrezygnowali z jego zbioru. Podobna sytuacja jest w okolicy Lipnej

— Dziękuję panu za rozmowę.  
Zbigniew Ryndak

Zygmunt Jemen

## Tylko jedna bramka, a punkty są lub ich nie ma...

Pilkarze ręczni I ligi rozegrali mecz dziesiątej kolejki mistrzostw. Nie było większych niespodzianek, choć poszczególne spotkania zazwyczaj trzymały widzów w napięciu. Nie znaczy jedna bramka, na własnej skórze przekonali się zawodnicy gorzowskiego Sokola i Zagłębia Lubin. Ci pierwsi minimalnie mecz wygrali i nadal są na ciele grupy „X”, natomiast Zagłębie było gorzej od Unii właśnie o to jedno trafienie i z Tarnowa drużyna gości wróciła na tarczę.

**UNIA TARNÓW — ZAGŁĘBIE LUBIN 25:24 (10:12)**  
UNIA: Choma, Baran — Kawa 2, Gniwka 3, Biner 4, Wojś 4, Słowik 0, Grzesik 3, Sosnowski 0, Smasna 0, Chaim 4, Odbie rzyk 0. Wykluczenia: 8 min. ZAGŁĘBIE: Ważniak, Zaprutko — Baszyński 4, Odonowski 0, Bobek 1, Smurzyński 1, Zielonka 1, Diduszenko 7, Pułka 3, Glińska 1, Abraganian 1, Czaja 5. Wykl.: 14 min.  
Sędziowali: M. Góralczyk i M. Majka (Katowice), widzów ok. 1200.

... z karnego (24:22) i od tej chwili goście dorobku już nie powiększyli. Miejsca w drużynie moim zdaniem u siebie przeszłoby jeszcze wyciszenia na swoją stronę i ostatecznie ta sztuka jej się udała, a wynik meczu ustalił Bogusław Biner, choć zawodnicy Zagłębia protestowali, że uczynił to po ewidentnych krokach. Zespół lubiński miał jeszcze piłkę, jednak czystej pozycji rzutowej nie zdołał już wypracować.

**SOKÓŁ GORZÓW — STAŁ MIELEC 30:29 (13:12)**  
SOKÓŁ: Koziełski, Pienkowski — Ziomkowski 0, Bobak 2, Gumiński 5, Hamulski 0, Orluk 2, Warzybok 0, Ratajowski 0, Czuba 6, Golebiowski 4, Kanowski 11. Wykl.: 6 min.  
STAŁ: Strzepek, Kucharski — Mózgowski 9, Malikowski 0, Biłec 5, Krupa 7, Basiak 3, Miroszniczek 3, Jaworski 2. Wykl.: 8 min.  
Sędziowali: M. Herra i P. Chudzicki (Poznań), widzów ok. 300.

Pierwsza połowa meczu nie zapowiadała porażki drużyny gości. Wprawdzie w 1 minucie Unia wygrała 2:0, a później 3:1, jednak w 6 min. lubinianie doprowadzili do remisów 6:6, a następnie byli lepsi schodząc na przerwę z przewagą dwóch bramek. Stan posiadania wzbogacili o jeszcze jedno trafienie na początku drugiej połowy (Dariusz Bobrek), miejscowi zmniejszyli straty wykrywając dwa rzuty karne (przy rzuceniu skutecznie interweniował Zaprutko), a później trwał twardy bój o zwycięstwo (remis w 43 min. — 16:16 i 44 min. — 18:18). W 50 minucie meczu Zagłębie było w korzystniejszej sytuacji wygrywając 22:18 i wówczas w sprawie działającym mechanizmie coś się zaczęło. Nieprzygotowane akcje, przypadkowe rzuty sprawiły, że miejscowy zespół skutecznie kontratakował i w 54 min. Zagłębie wygrało zaledwie 23:22, tracąc na dwie bramki z rzutów karnych. W 56 min. Diduszenko zdobył bram...

Miał to być „spacerek” lidera, a zrobił się nieoczekiwanie horror! Początek spotkania wyrównany, przy czym po raz pierwszy gospodarze prowadzili w 8 min. (4:3). Za chwilę, pa szych kontratakach Pawła Kanowskiego i Mariusza Czubaka, było już 7:3 i wydawało się, że jedyna zagadka będą rozmiary zwycięstwa Sokola. W tym momencie doświadczony, solidnie grający zespół Stali poderwał się do walki, choć przewaga gorzowskich stale oscylowała w granicach...

1-3 bramek. Gdy jednak tablica boiskowego zegara wskazywała 45 min. nute mielczanie wyrównali, a po strzale Andrzeja Bieleca nawet pro wadził 25:24.

W szeregach niezbyt skoncentrowanych, a do tego coraz bardziej zdenerwowanych zawodników Sokola mnożyły się proste błędy, które rym nie oparł się nawet dotąd zna komicie grający Kanowski. Dwa razy nie zdobył bramki z karnego, raz pomylił się również Marian Ro bak i rozpoczął się „dramat”. Na każdy celny strzał gorzowlan goście również odpowiadali bramką. Na 3 minuty przed końcem meczu udana interwencja Marka Koziełskiego i celny strzał Czubaka wskazywały, iż sprawa jest rozstrzygnięta (Sokół wygrał 30:28). Tymczasem dwukrotnie szansy nie wykorzystał Jacek Gumiński, kon taktową bramkę dla Stali uzyskał Andrzej Krupa, a w ostatniej sekundzie meczu goście wykonywali rzut karny, po desperackiej interwencji Janka Golebiowskiego, zakończony faulem. Do piłki podszedł najskuteczniejszy z mielczan Bogdan Mózgowski, ale Koziełski obronił! Obronił piętego w tym meczu karnego!

**JANUSZ DOBRZYŃSKI**  
W pozostałych meczach grupy „Y”: Hutnik Kraków — Miedź Legnica 34:24 (13:14), Warszawa — Grunwald Poznań 23:24 (7:10), Wisła Płock — Fablok Chranów 24:19 (10:10).  
Sokół 10 14 243:235  
Wisła 11 14 292:282  
Grunwald P. 10 13 261:234  
Hutnik 11 12 305:281  
Fablok 10 10 231:222  
Warszawianka 10 10 233:242  
Miedź 10 5 270:289  
Stal 10 4 225:265

W meczach grupy „X”: Grunwald Ruda Śląska — Iskra Kielce 27:26 (14:12), Śląsk Wrocław — Pogoń Zabrze 36:23 (13:13), Wybrzeże Gdańsk — Pogoń Szczecin 27:25 (11:9).  
Sokół 10 17 322:262  
Wybrzeże 10 17 281:236  
Pogoń Z. 10 14 263:244  
Pogoń S. 10 10 235:248  
Zagłębie 10 8 267:264  
Grunwald R. Sł. 10 6 244:279  
Iskra 10 4 253:288  
Unia 10 4 246:286

## «Popis» nieskuteczności

W szóstej rundzie spotkań II ligi, piłkarze ręczni Chrobrego Głogów przegrali w wyjazdowym meczu z liderem tabeli Czujawem Przemyśl. Na zakończenie drugiej rundy, głogowianie podejmą Górnika Libiąż, a spotkanie odbędą się 2 listopada.

Czujaw Przemyśl — Chrobry Głogów 24:17 (13:10). Najlepiej brama dla gospodarzy zdobył: Tomasz Sura 7 i Igor Szczużyński 5. Wykluczenia: 8 min.  
Chrobry: Sikora, Rogala — Górecki 1, Musiał 0, T. Kaczmarek 0, Miroła 0, Kubiak 1, P. Kaczmarek 2, Przybysz 6, Myśliwiec 4, Bartoszewicz 3, Konrad 0. Wykluczenia: 4 minuty.  
Sędziowali p.p. Kruk i Kowalski (Kraków). Widzów ok. 10 tys.  
W pierwszej części spotkania było wyrównane, a po 11 minutach,

Czujaw prowadził 7:6, natomiast po 18 min. — 11:9. Gospodarze nie mieli szans na podwyższenie rezultatu, lecz karnego nie wykorzystali Sura. Na początku drugiej połowy utrzymywali się nieznacznie przewagę miejscowych (w 33 min. było 15:13). Goście natomiast rozpoczęli „festiwal” niewykorzystanych sytuacji (m.in. karnych nie zamienili na bramki Piotr Kaczmarek i Mariusz Bartoszewicz, a dogodnych okazji do zmiany rezultatu Robert Musiał i Krzysztof Przybysz). Takie błędy musiały się zsumować, tym

bardziej, że w zespole z Przemyśla umiejetnie rozgrywał piłki Anatol Sokolow, który w br. przyszedł z Odessy, a zapora nie do przejścia był bramkarz Janusz Śliwinski. W zespole Chrobrego nie zawiódł jedynie obaj bramkarze. Za mało to jednak, aby myśleć o „urwaniu” choćby jednego punktu.

W pozostałych meczach: Górnik Zielonka — Ostrovia 25:23, Górnik Libiąż — Gwardia Opole 21:18. Na przed Bytom — Elmot Świdnica — brak wyniku.  
**TABELA**  
Czujaw 6 10 133:119  
Ostrovia 6 7 166:157  
Górnika L. 6 7 145:137  
Gwardia 6 6 140:131  
Górnik Zi. 6 5 139:149  
Chrobry 6 4 135:142  
Elmot 5 4 107:122  
Naprzód 5 3 109:117  
M. S.

## GIEŁDA SAMOCHODOWA

Znow bardzo duży ruch notowano na lubińskiej giełdzie samochodowej. Spisano 411 umów, a zjechało 2.164 samochodów. Na pozostałych giełdach było podobnie. Najbardziej z frekwencją tym razem w Głogowie.

A oto ceny wywołane samochodów:

LUBIN	
Fiat 126p (lifting): 1991 — 27—32 mln złotych, 1990 — 25—29, 1988 — 23—24, 1989 — 18—21, 1987 — 17—19, 1985 — 14—16, 1984 — 13—16;	Fiat 126p (bis): 1990 — 27, 1989 — 25; fiat 126p: 1986 — 14—16, 1985 — 12—14, 1984 — 11—13, 1983 — 10—12, 1981 — 7—9, 1976 — 6; FSO 1500: 1991 — 32—38, 1990 — 28—30, 1989 — 27—29, 1988 — 26—28, 1986 — 14—20, 1984 — 11—13, 1982 — 9—11, 1981 — 8—10; polonez caro: 1991 — 63; polonez 1500: 1990 — 43—48, 1989 — 40—43, 1988 — 31—36, 1987 — 32—34, 1985 — 20—25, 1983 — 17—20, 1981 — 13—16, 1980 — 12—15;
<b>Samochody zagraniczne: skoda 120:</b> 1989 — 46, 1988 — 39, 1987 — 36; <b>skoda favorit:</b> 1991 — 60, 1990 — 55, 1989 — 51; <b>tada 1500:</b> 1986 — 30, 1982 — 25; <b>wartburg:</b> 1983 — 12; <b>dacia:</b> 1983 — 15; <b>zastawa 1100:</b> 1986 — 14; <b>mercedes 200 D:</b> 1988 — 180, 1976 — 25; <b>190 D:</b> 1985 — 115, 1984 — 110; <b>250 D:</b> 1986 — 160; <b>VW tur</b>	

**ZIELONA GÓRA**

Fiat 126p: 1988 — 20,5, 1984 — 11,5, 1983 — 10; FSO 1500: 1990 — 33,5, 1986 — 16—17,3.	Samochody zagraniczne: peugeot 205: 1987 — 65, 1986 — 63; BMW: 1990 — 86, 1981 — 26; audi: 1988 — 146; mercedes 123: 1978 — 33; mercedes 200 D: 1979 — 38; wartburg: 1988 — 20, 1978 — 5,2; VW garbus: 1972 — 13,5; VW santana: 1982 — 6,2 tys. DM; VW passat combi: 1979 — 29; VW golf: 1987 — 72—78; VW derby: 1977 — 12; audi 100: 1984 — 85, 1982 — 39; opel ascona: 1982 — 22, 1980 — 19; opel kadett: 1984 — 33—38, 1982 — 32,5; opel corsa: 1985 — 45; ford taunus: 1987 — 100; ford sierra: 1984 — 53; iada: 1986 — 28; fiat uno: 1989 — 52,3, 1984 — 47; fiat eroma: 1983 — 92; fiat ritmo: 1981 — 24; fiat 132: 1981 — 23; mazda: 1981 — 24; skoda favorit: 1991 — 61; hyundai: 1988 — 67. M. S.
--	--

**GORZÓW**

Fiat 126p: 1976 — 4,7, 1978 — 6,5—7, 1979 — 8,5, 1981 — 8,5—11, 1982 — 8,5—9,5, 1983 — 10,7—11,8, 1984 — 12—12,8, 1985 — 13—14,5, 1987 — 17—17,3, 1988 — 19—20,8, 1990 — 25; FSO 1500: 1974 — 5,5, 1976 — 7—8, 1978/87 — 14,5, 1980 — 8—8,5, 1983 — 12, 1984 — 13,5; polonez: 1978 — 23, 1984 — 22—23,5, 1986 — 28, 1987 — 30. Samochody zagraniczne: fiat 131: 1981 — 14, 1983 — 29,5; fiat uno: 1985 — 45—5,5 tys. DM, 1989 — 62; nissan: 1988 — 70; ford escort: 1985 — 50, 1987 — 55, 1991 — 130; audi 80: 1975 — 18,5, 1990 — 39, 1987 — 21; audi 100: 1980 — 23, 1980/90 (składak) — 25, 1981 — 25, 1983 — 40; BMW: 1982 — 45; mercedes: 1976 — 31; mercedes 190 L: 1985 — 115; mercedes 200 D: 1977 — 26, 1981 — 42; mercedes 240 TD: 1983 — 70; mercedes 300 D: 1978 — 28; VW scirocco: 1980 — 25; VW santana: 1984 — 48; VW Jetta: 1982 — 30; VW passat: 1975 — 19, 1978 — 13,5—20, 1982 — 35; VW golf: 1975 — 14, 1979 — 27, 1980 — 24, 1982 — 36; alfa romeo: 1982 — 28; citroen: 1983 — 37; yugo: 1988 — 32; volvo 360: 1983 — 43; (AR)
---

**Samochody osobowe HYUNDAI**

**Przedsiębiorstwo Handlowe "BISAT"**

Zielona Góra, ul. Boh. Westerplatte 9

pok. 215, tel. 720-11 w. 290, 3532

1619-Z

## SPORTEL

## Sześć bramek w Gorzowie W powietrzu wisiał pogrom

... wykorzystali Rusiecki strzelając do siatki obok wybiegającej bramkarza. **JANUSZ DOBRZYŃSKI**

**STILON GORZÓW — SŁĘZA WROCLAW 4:2 (2:1)**  
1:0 — Arkadiusz Dragon (3 min. — głową).  
2:0 — Piotr Janczylik (22 min.).  
2:1 — Tomasz Lizak (37 min.).  
3:1 — Wiesław Osiecki (78 min. — głową).  
4:1 — Zenon Burzawa (80 min.).  
4:2 — Leszek Rusiecki (82 min.).  
STILON: Stróżyński — Dudziec, Krysiński, Ludniewski, Dragon, Bisaga — Janczylik, Drożdż, Osiecki — Cieślewicz, Burzawa.  
SŁĘZA: Kaczmarek — Kucharczyk, Bodyski, Twardak, Adamczyk — Fudal, Pomorski, Rusiecki, Michałek — Lizak (od 79 minuty Waleczak, Tomziński).  
Sędziowali: Tadeusz Stachura (Katowice), widzów ok. 2,5 tys. Żółta kartka: Osiecki.

Bez respektu dla wyższej notownego w tabeli Górnik przystąpiła drużyna Chrobrego do meczu. Głogowianie po wzmocnieniu swojej linii ofensywnej (do drużyny przy był Mariusz Olbiński z Zagłębia Lubin) przecenili jednak swoje umiejętności, a jednocześnie nie docenili przeciwnika, który po ostatnim remisie we Wrocławiu z determinacją przystąpił do tego spotkania, licząc na zdobycie dwóch punktów i uzycie swojej pozycji w „czubie” tabeli pierwszej grupy. Już w pierwszych minutach gospodarze uzyskali znaczną przewagę. Opano wali środek pola, a szybko grający skrzydłowi raz po raz „wrzucali” piłkę pod bramkę Sławomira Cupera. W 19 minucie właśnie w taki sposób „górnicy” zdobyli prowadzenie. Z lewej strony boiska do srodkował Piotr Szlezinger, piłkę 6 m przed bramką głogowlan przejął Hubert Szewczyk i mocnym strzałem po ziemi zmusił do kapi tulać bramkarza. Po utracie bramki Chrobry ruszył do przodu i przez kilkanaście minut był dla gospodarzy równorzdnym partnerem. W tym czasie na bramkę Sławomira Kościelnika oddali groźne strzały: Grzegorz Pyc (29 min.) i Mariusz Olbiński (32 min.). Ten ostatni pokazał swoje duże umiejętności egzekwując rzut wolny, podrywany za faul na Radosławie Jaszińskim.

Stilon natarł z furją i już w 1 min. przed szansą stanął Ryszard Drożdż. Bardziej precyzyjni byli w chwili później Osiecki i Dragon. Pierwszy bowiem ostro dośrodkował z rzutu wolnego, drugi zaś skoczył najwyżej i celnie strzelił głową. W 5 min. próbkę swoich umiejętności zdemontował Burzawa, który w trudnej pozycji strzelił w poprzek. W 22 min. miała miejsce najpiękniejsza akcja meczu. Cieślewicz w solowym rajdzie minął paru obrońców, wycofał piłkę na 10 metr, gdzie nadbiegł Janczylik i kontrującym podcięciem nogi nadał piłce straszną siłę, która omal nie przerwała siatki.

**GÓRNIK PSZÓW — CHROBRY GŁOGÓW 2:0 (1:0)**  
1:0 — Hubert Szewczyk (19 min.).  
2:0 — Hubert Szewczyk (77 min.).  
GÓRNIK PSZÓW: Kościelnik — Kościelnik, Kostrewa, Harupa, Derleta, Szlezinger, Bra czacek (od 70 min. Królik), Jelen, Jasiński, Kamka (od 77 min. Kubica), Szewczyk.  
CHROBRY: Cuper — Stachowiak, Bukowski, Wanat, Zbarszewski, Monkiewicz (od 74 min. Galka), Jasiński, Czesnakowski, Czajkowski, Pyc (od 86 min. Machaj), Olbiński.  
Sędziowali: J. Pagowski (Wrocław), widzów ok. 3 tys. Żółte kartki: Bukowski i G. Pyc.

Po kwadransie jednak nastąpił bład Zbigniewa Bisaga, który kosztował gospodarzy utratę gola. Tuż przed gwizdkiem na przerwę ponownie przypomniał się Burzawa. „Rzuconej” mu przez Drożdża piłki nie próbował nawet opanować tylko strzelił zaskakująco z wolą. Niestety, znów w poprzek! Początek drugiej połowy to zupełnie inny obraz gry. „Wyrzyse rowany” przez gospodarzy. Oddali oni inicjatywę rywalom, ograniczając się do destrukcji i sporadycznych wypadków. Sprokurowali przy tym kilka spód pod własną bramką wyjaśnionych przez Jarosława Stróżyńskiego. Równowagę odzyskali po kwadransie, wykorzystując karnego (po faulu na Burzawie), a w chwili później właśnie Burzawa z podania Cieślewicza strzelił swą jedenaścianą w sezonie. Moment zagapienia defensywy Stilonu wy-

W meczach grupy II: Stomil Ostyżyn — Olimpia Elbląg 0:2 (0:0), GKS Belchatów — Wisłoka Dębica 1:1 (1:0), Korona Kielce — Sandecja Nowy Sącz 4:1 (1:0), Gwardia Warszawa — Resovia 2:1 (2:0), Jagielnia Białystok — Boruta Zgierz 2:0 (1:0), Stal Rzeszów — Polonia Warszawa 0:0, Avia Świdnik — Błękitni Kielce 0:0, Wisła Płock — Chemik Bydgoszcz 3:1 (0:1), Cracovia — Siarka Tarnobrzeg 1:1 (1:0).

W meczach grupy II: Stomil Ostyżyn — Olimpia Elbląg 0:2 (0:0), GKS Belchatów — Wisłoka Dębica 1:1 (1:0), Korona Kielce — Sandecja Nowy Sącz 4:1 (1:0), Gwardia Warszawa — Resovia 2:1 (2:0), Jagielnia Białystok — Boruta Zgierz 2:0 (1:0), Stal Rzeszów — Polonia Warszawa 0:0, Avia Świdnik — Błękitni Kielce 0:0, Wisła Płock — Chemik Bydgoszcz 3:1 (0:1), Cracovia — Siarka Tarnobrzeg 1:1 (1:0).

**TABELA**  
Stilon 6 10 133:119  
Ostrovia 6 7 166:157  
Górnika L. 6 7 145:137  
Gwardia 6 6 140:131  
Górnik Zi. 6 5 139:149  
Chrobry 6 4 135:142  
Elmot 5 4 107:122  
Naprzód 5 3 109:117  
M. S.

Pilkarze Szombierek umocnili się na czele grupy pierwszej mistrzostw II ligi, pokonując w Wałbrzychu juniorów Górnika aż 9:1. Sześć bramek oglądał gorzowski kibice, w tym cztery będące dziełem piłkarzy Stilonu. Drużynie Chrobrego nie powiodła się wyprawa do Pszowa. Może w następnym meczu będzie lepiej? W grupie pierwszej uzyskano aż 32 bramki. W grupie drugiej potknął się lider — Siarka Tarnobrzeg, remisując z Cracovią.

W pozostałych meczach: Pogoń Szczecin — Lechia Gdańsk 1:0 (1:0), Polonia Bytom — Zagłębie Wałbrzych 2:0 (1:0), Odra Wodzisław — Warta Poznań 2:2 (2:1), Chemik Polie — Moto Jelez Olawa 1:0 (0:0), Górnik Wałbrzych — Szombierki Bytom 1:9 (0:5), Bałtyk Gdynia — Raków Częstochowa 2:3 (1:0), Miedź Legnica — Naprzód Rydułtowy 1:0 (1:0).

**TABELA**

Szombierki 15 22 40:17	15 21 27:11
Miedź 15 21 28:16	15 19 28:16
Raków 15 21 28:16	15 19 20:11
Górnik P. 15 18 16:16	15 17 19:13
Lechia 15 17 18:12	15 17 18:12
Polonia 15 15 17:17	15 14 13:15
Pogoń 15 14 13:15	15 14 13:19
Zagłębie 15 13 13:21	15 13 13:21
Naprzód 15 12 14:16	15 11 18:26
Chemik P. 15 12 15:16	15 8 15:28
Siarka 15 11 18:26	15 8 15:28
Bałtyk 15 8 15:28	15 8 12:26
Odra 15 8 12:26	15 8 13:33
Warta 15 8 13:33	
Górnik 15 7 18:12	

## Uni-Comple i Zagłębie zamieniły się miejscami

Punkty dla AZS-AWF: Michał Dziubiński 2 i Marcin Kusiński po 2 oraz w debiu, Marcin Sikorski i M. Kusiński 1.

Gry singlowe zakończyły się remisowo 4:4. Jefimow i Mojski zdecydowanie ograli Piotra Szafranka, a Nalazek i Wiszowyli w ten sam sposób zwyciężyli Jaromira Pyrka. Później Dziubiński gładko wygrał z Mojskim, zaś pojedynek z Jefimowem rozstrzygnął dopiero w trzecim secie na przewagę. Również dwa punkty w ekipie gości zamknął Kusiński pokonując Nalazka i Wiszowalę.

Tenisisti stowoi I ligi rozegrali przedostatnią serię spotkań pierwszej rundy. Na czele tabeli utzymał się Baidon wysoko wygrywając z Bronią. Dzięki korzystniejszemu bilansowi gier, na 2 miejsce wysunął się zielonogórski Uni-Comple zmieniając na tej pozycji Zagłębie, które u siebie straciło punkty w remisowym meczu z AZS AWF Gdańsk. Zielonogórzanie wyszli zwycięsko z potyczki z pięciokrotnym i aktualnym mistrzem Polski — AZS-em Gliwice.

W końcu pierwszej połowy gospodarze stworzyli jeszcze dwie sytuacje, z których mogły paść bramki. W 37 min. Cuper wygrał...

**UNI-COMPLET — AZS GŁIWICE 6:4**  
Punkty dla gospodarzy zdobyli: Łucjan Błaszczyk i Tomasz Redzimski po 2, Krzysztof Kaczmarek 1 oraz w debiu Kaczmarek i Redzimski, dla AZS — Jarosław Kolodziejczyk, Mirosław Pieroczek i Grzegorz Iwanuk po 1 oraz w debiu Pieroczek i Piotr Zemla 1. Obrońcy tytułu wystąpili w Drzon kowie bez sposobności się do gry w lidze niemieckiej Norberta Mnicha i wydawało się, że bojowa drużyna międzwojowej młodzieży pewnie zwycięży. Tymczasem kibice obserwowali twardą, wyrównaną rywalizację, ostatecznie satysfakcjonującą gospodarzy. Po pierwszej turze singli było 3:1 (jedynie Tomasz Krzeszewski przegrał z Kolodziejczykiem z Redzimskim, jednak nieoczekiwanie po raz pierwszy w bieżącym cyklu

mistrzostw pokonano od stołu cde szła najlepsza para debiulna Uni-Comple — Błaszczyk i Krzeszewski. Później jednak Błaszczyk i Redzimski ponownie wygrali swoje spotkanie i obawy malkontentów się nie sprawdziły. Godną podkreślenia jest madra gra Łucjana Błaszczyka w końcówkach decydujących setów, a warto wspomnieć, że filigranowy reprezentant Polski nie trenował od zakończenia mistrzostw kraju (przebiegającego w formie indywidualnej) i wydawało się, że bojowa drużyna międzwojowej młodzieży pewnie zwycięży. Tymczasem kibice obserwowali twardą, wyrównaną rywalizację, ostatecznie satysfakcjonującą gospodarzy. Po pierwszej turze singli było 3:1 (jedynie Tomasz Krzeszewski przegrał z Kolodziejczykiem z Redzimskim, jednak nieoczekiwanie po raz pierwszy w bieżącym cyklu

**TRAFIEŚ?**  
DUŻY LOTEK  
6, 16, 19, 31, 44, 45  
ZAKŁADY SPECJALNE — JESIFENE  
2, 10, 14, 20, 45  
ZAKŁADY PIŁKARSKIE  
Zestaw 1 (liga polska) — 1:2, 1:2, 1:2, 3:1, 2:1, 1:1, 3:2, 0:0, 1:0, 2:1, 1:3, 1:1, 0:0.

**JACEK KARDELA**  
Pozostałe wyniki: Baidon Katowice — Broń Radom 9:1, Siarka Tarnobrzeg — Victoria Wałbrzych 5:5, Górnik Czerniewka — Czarna Dama Bielsko Biala 9:1.

**TABELA**

Baidon 8 13 53:27	8 12 53:27
Uni-Comple 8 12 53:27	8 12 50:30
Zagłębie 8 11 44:36	8 11 44:36
Górnik 8 10 40:40	8 9 43:37
Victoria 8 9 43:37	8 8 45:35
AZS Gliwice 8 8 45:35	8 3 29:51
Broń 8 3 29:51	8 2 23:55
Siarka 8 2 23:55	8 0 18:62
Czarna Dama 8 0 18:62	

Wzwał Tabelę skorygowaną po przywróceniu przez zarząd PZTS wyniku uzyskanego przy stole w meczu Siarka Tarnobrzeg — AZS Gdańsk 4:6.

Zestaw 2 (liga angielska) — 2:0, 2:1, 0:0, 1:0, 1:0, 3:2, 1:0, 1:3, 3:1, 3:2, 2:1, 1:1, 1:2.  
PP Totalizator Sportowy zawiada mla, że w zakładach na dzień 23.10.1991 r. wg wstępnych danych stwierdza:  
Express Lotek — kwota na wygraną 1.298.030.000 zł.  
4 rozw. z 5 traf. — wygr. po ok. 162.000.000 zł; 1.055 rozw. z 4 traf. — wygr. po ok. 240.000 zł; 46.041 rozw. z 3 traf. — wygr. po ok. 8.400 zł.  
Duży Lotek I — kwota na wygraną 2.287.131.600 zł.  
2 rozw. z 6 traf. — wygr. po 400.248.000 zł; 167 rozw. z 5 traf. — wygr. po ok. 1.300.000 zł; 8.123 rozw. z 4 traf. — wygr. po ok. 53.000 zł; 137.571 rozw. z 3 traf. — wygr. gwarantowane po 6.000 zł.



**P.P.U.H. "AGROS" w Siedliszku**  
 tel.: 819-22 wew.85  
 oferuje w ilościach hurtowych:

- RODZYNKI - 16.500 zł/kg
- MARGARYNĘ ZWYKŁĄ - 8.200 zł/kg
- MARGARYNĘ PALMĘ - 9.000 zł/kg
- MASŁO ROŚLINNE - 12.400 zł/kg

a ponadto:

- siatkę ogrodzeniową ocynkowaną h - 1,5 m w cenie 11.000 zł/m<sup>2</sup>
- gwoździe - dł. 100 mm - 6.000 zł/kg

Przy zakupie większych ilości możliwe są upusty !!!

**Likwidator**  
**Przedsiębiorstwa Usług**  
**Projektowo-Produkcyjnych**  
**PROBUT**  
 spółka z o. o. /jgu/  
 w Zielonej Górze ul. Wyspiańskiego 13  
 ogłasza

że z dniem 1 października 1991r. otwarta została likwidacja spółki i wzywa wierzycieli do zgłaszania swoich wierzytelności i roszczeń w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia.

AK-1361

**"KOMAK" P.P.H i U**  
**Żukowice 92**  
 Przedsiębiorstwo nasze oferuje n/w usługi

- prace konstrukcyjno-sprawialnicze w pełnym zakresie z materiałów własnych i powierzonych
- prace w zakresie zabezpieczeń antykorozyjnych z czyszczeniem strumieniowo-ściernym

**SKUPUJEMY**  
 od osób prawnych n/w surowce wtórne :

- złom stalowy
- złom stali stopowej (kwasoodpornej)
- złom akumulatorów
- złom kabli energetycznych
- złom wszelkich metali kolorowych

**ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY**  
 Szczegółowych informacji udzielamy pod numerem telefonu Głogów 33-39-14

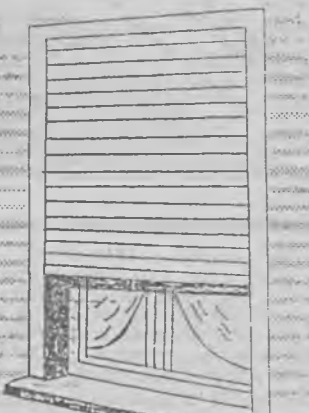
AK-1359

**BRAMY GARAZOWE PODNOSZONE**  
 OD 2,5 mln

Możliwość elektronicznego otwierania

Również bramy wjazdowe  
 Krajowe i importowane  
 Zielona Góra  
 tel. 42-31 wew. 480  
 ul. Westerplatte 11  
 pok. 824 /wizowicz/

**ROLETY STALOWE**  
**PRZECIWWŁAMANIOWE**



ZIELONA GÓRA  
 ul. Westerplatte 11  
 pok. 824, tel. 42-31 w. 480

AK 1364 NOWA

**KASY PANCERNE,**  
**SEJFY,**  
**SZAFY STALOWE**  
**NA DOKUMENTY**



Zielona Góra,  
 ul. Boh. Westerplatte 11  
 tel. 4231 w. 480 pok. 824

AK - 1365

*Z myślą o Tobie*

**ZALUZE**

- najnowsza generacja żaluzji przeciwśonecznych okiennych i wnekowych typu szwedzkiego z materiałów importowanych
- najwyższa jakość
- najszersza gama kolorów
- korzystne ceny dla odbiorców hurtowych

Zapraszamy codziennie w godz. 8.00-16.00 Nowa Sól ul. 22 Lipca 13 tel. 28-68

Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Handlowo-Usługowe  
**"UNITECH-IMPEX" w Żarach**  
 - producent doskonałej jakości okien plastikowych oferuje do sprzedaży po atrakcyjnych cenach

**SZYBY ZESPOLONE**  
**JEDNOKOMOROWE**  
 wykonane ze szkła floatowego



Zamówienia lub zapytania prosimy kierować:  
 telefony: 38-30, 37-58, 32-18 - w Żarach  
 tel/fax 719-62 - Zielona Góra  
 telexy 43 25 61, 43 35 59, 43 23 58

AK - 1353

**OFERUJEMY**

- wyposażenie magazynów i sklepów
- urządzenia transportu wewnętrznego i technologicznego



**TYLKO U NAS ROZWIĄZESZ PROBLEMY**  
**MAGAZYNOWO-TRANSPORTOWE**  
 66-100 Sulechów, ul. Armii Czerwonej 90, tel. 29-34

1617-Z

**UWAGA! ZAKŁADY GASTRONOMICZNE**  
**HURTOWNIA "S M A K"**  
 w Drezdenku, ul. I Brygady 1, tel. 202-07

**poleca**  
**ORYGINALNĄ PEPSI COLĘ**  
 1,5 l w cenie 9.500 zł (opak. w folię 6 szt.)  
 oraz **PIWO** w asortymencie w cenie 4.800 zł.  
**ZAPRASZAMY w godz. 7.00-17.00**

AK - 1351

Nowo otwarta hurtownia  
**ODZIEŻY UŻYWANEJ**  
 pochodzenia zagranicznego oferuje:

**ODZIEŻ**  
**NIESORTOWANĄ**  
 cena 11.000 zł za kg

Żary, ul. Asnyka 24  
 od 10.00 do 17.00

18-2

**Najtańszy**  
**transport**  
**VW BUS**  
**kraj i Europa**

cena:  
**1.500,- do 1.800 zł/1km**

Zielona Góra  
 tel. 640 - 06 wew.232  
 po 18.00 626 - 37

162-Z

**Canon**

**WYPRÓBOWANE I NAJTAŃSZE**  
**NAJNIŻSZE KOSZTY EKSPLOATACJI**  
**Gwarancja do 24 miesięcy**

**VAREXIM**

02-119 Warszawa, ul. Pruszkowska 13, tel. 23 69 70, 22 67 89, 659 09 09 tlx 814755 pvc, fax 659 76 76

Pruszcz Gdański, ul. Westerplatte 24, tel. 52-94-94  
 74-300 Myślibórz, ul. Armii Polskiej 22, tel. 25-65

Zapewniamy najtańsze materiały eksploatacyjne i części zamienne do Canon, Mita, Minolta, Nashua

*Wszystkiego najlepszego w Dniu Imienin*  
*Lekarzowi medycyny*  
**Tadeuszowi**  
**Olechowskiemu**

ślada  
 zawsze zyczenia i kochajaca  
 Anna

3585-C

**elka dent**

tel. 649-59 w. 266  
 Zielona Góra  
 ul. Zacisze 16

**GABINET**  
**STOMATOLOGICZNY**  
 9.00 - 19.00

Leczenie, Protezowanie, Nowoczesna Kosmetyka Dentystyczna  
 Korony i Mosty System VISIO Alternatywa Porcelany-Express  
 Materiały i Sprzęt Dentystyczny  
 UNITY OMS KAVO AKKU  
 Lampy Polimeryzacyjne

1404-Z

**AKUPUNKTURA**  
 tradycyjna i laserowa  
 Lek. med. Grażyna Kublak  
 ul. Obrońców Pokoju 28  
 Głogów tel. 33-55-00  
 poniedziałki, piątki  
 godz. 16.00 - 17.00

3624-C

**TANI TRANSPORT**  
**KRAJ, EUROPA**

samochodami:  
 Ford Transit 1,7 t - 2200 zł/1 km  
 Ford Orion - osobowy - 2000 zł/1 km

Zielona Góra tel. 708-58, 721-55

**NAPIERALSKI**

1647-Z

**CEMENT**  
**"Portlandzki 350"**  
 1 tona - 510 tys. zł  
 workowany  
 Prz zakupie powyżej 10 ton dostawa bezpłatna do 20 km  
**"RAWEX" Modrzyca**  
 ul. Lubuska 5  
 tel. Otyń 137

94-NS

**PIWA CZECKIE**

**RADHOST - 6.250,- zł**  
**CASSOVAR - 5.000,- zł**  
**SARIS - 5.000,- zł**

oraz rewelacyjny winogronowy napój gazowany  
**VINEA - 0,7 l - 8.000,- zł**

a także szeroki asortyment artykułów spożywczych i cukierniczych, oraz chemii gospodarczej

firma: **"TACHEX"**  
 Sulechów, (Baza STW), tel. 20-83, tlx 0432459

1600-Z

**Aluminiowe żaluzje**  
**zewewnętrzne zwijane**

- chronią przed nieproszonymi gośćmi
- ludzką ciekawością i wandalizmem
- obniżają zużycie opał o 30 %
- zabezpieczają okna przed deszczem śniegiem i wiatrem.

Produkcja i montaż na podstawie technologii niemieckiej firmy HERCAL.  
 Informacje:  
 Lubin tel.42-21-87  
 i 42-56-06 po 15.00

2926-L

**UMYWALKI**  
**MUSZLE**  
**BIDETY**

już od 60.000 zł/szt (import)

**WANNY**  
**KLEJE**  
**TAPETY**  
**DRZWI**  
**STYROPIAN**  
**ARMATURE**

poleca  
**HURTOWNIA**  
**"ZUBEREK"**  
 Zielona Góra  
 al. Zjednoczenia 106  
 tel. 620-56 w.21

1635-Z

**PRZYKŁADOWE CENY**

REGENEROWANE KOPIARKI	TONERY CANON	TONERY NASHUA
NP 150 11.590.000 zł	150/15 210.000 zł	LTT1 850.000 zł
NP 155 16.980.000 zł	270/500 199.000 zł	TONER MITA
NP 500 20.400.000 zł	3025/3525 374.000 zł	1205/1255 109.000 zł
NP 3025 27.900.000 zł	1215/152 247.500 zł	
NOWE KOPIARKI		
MITA 1205 18.800.000 zł		

**NIEZMIENNE CENY OD POCZĄTKU 1991 R.**

## NA DEPTAKU

Ulica Stroma wcale nie jest stroma, ale chodnikiem przejść tam nie sposób. Na odcinku kilkunastu metrów, naprzeciwko centrali telefonicznej (w budowie) przejście utrudnia żywopłot. Szeroki na dwa metry i nie przycinany powoduje, że budzie muszą wędrować ulicą. O wypadku nie trudno. (jp)

# Coraz jaśniej w mieście

Od kilku miesięcy interwencji zgłaszanych do urzędów przez zielonogórzan jest mniej. Być może dlatego, że trwa modernizacja i łatwiej dbać o urządzenie, gdy są pieniądze. Ostatnio z budżetu miejskiego dołożono 2,8 miliona. Ten rok był przełomowy jeśli chodzi o stan oświetlenia miasta — tak twierdzą zgodnie Jerzy Szubert z Pracowni Inżynierii Miejskiej oraz Euzebiusz Duchon, kierownik Rejonu Energetycznego. Nie ukrywają zadowolenia, słysząc ocenę przyjezdnych. Zielona Góra jest dobrze oświetlona. Oczywiście — dodają zaraz — do ideału jeszcze daleko. W ub. wtorek razem z zastępcą rzecznika praw mieszkańców Włodzimierzem Choma, „zwidzili” prawie całe miasto. Od godziny 18. więc wszystkie „ciemne” latarnie były bardziej widoczne.

Okazało się wprawdzie, że nie ma ich tak wiele, ale np. potwierdził się ostatnio interwencje mieszkańców ul. Jasińskiego i Strzeleckiej. Z poważniejszych robót, które już lada dzień mają być za kończone to m. in. te przy ul. Kraszewskiego (tamtejsi mieszkańcy narzekają o odciętą ulicę), części ul. Wrocławskiej, przy której wycieniane są słupy. Niedawno także na zlecenie PIM-u założono oświetlenie przy Osadniczej. W rejonie ul. Św. Cyryla i Metodego, wymieniono zdemontowane urządzenia — 14 nowych latarni, 12 przybyło na osiedlu pomiędzy ul. Stefana Wyszyńskiego, a ul. Wysockiej. Tam — na prośbę lokatorów i policji, z powodu częstych kradzieży samochodów i dewastacji latarni. Przybyło też w okolicy postoju taksówek, parkingu przed restauracją „Wiśniowa”, jaśnieje już na ul. Objazdowej, I w parku XX-lecia, przy ul. Wojska Polskiego: gdzie na bodaj 34 latarnie, aż 30 było zdemolowanych... Kończy się remont w Parku Tyśiąclecia. Natomiast w tym niewielkim przy skrzyżowaniu ulic Jaskółczej i Ogrodowej, w którym panują od dawna „egipskie ciemności”, jak się dowiedzieliśmy — „jeśli będzie trzeba, oświetlenie będzie założone”.

Jeszcze w br. jaśniej będzie m. in. na ul. Drzewnej, w ciągu „pieszo-jezdnym” obok butików przy ul. Anieli Krzywoń. W przyszłym roku zaś, na ul. Batorego od Trasy Północnej do granic miasta. Także w rejonie ul. Kingi, Czeglanej, Nad Łąkami (tam również urządzania są zdemontowane). Zaplanowano także, nie derażną naprawę, lecz wymianę starej instalacji kablowej w okolicy ul. Konicza. Podobnie jak tamtejsi mieszkańcy, na ciemność się skarżą i od dawna lokatorzy z osiedla Morełowa — naprawy są właściwie bezskuteczne, „wilkowe” oświetlenie przejdzie gruntowny remont w 1992 r. Niestety w tym roku energetycy tylko rozpoczęli (a zakończą wiosną) re-

## REDAKCJA OTRZYMAŁA

### Oświadczenie

W związku z licznymi zapytaniami, dotyczącymi aktualnego stanu Lubuskiej Izby Przemysłowo-Handlowej, zmuszony jestem oświadczyć, że wszelkie działania p.p. Edwarda Woźniaka z „Epolu” i Andrzeja Bulhaka — bezrobotego, mają charakter uzurpacyjny.

W/w wraz z grupą członków Izby związanych z Partią Konserwatywno-Liberalną (patrz „nowa” siedziba Izby) usiłują, omijając prawne i statutowe zasady postępowania, przejąć kontrolę nad działalnością LIP-II, a jest to jak dotąd jedyną sprawą, którą wykonywał jako członków Izby. Posługując się metodą selektywnego doboru uczestników zebrania określonego mianem — walnego, podejmują uchwały i wybierają władze, nie zdając sobie sprawy z prawnych konsekwencji działań pozaprawnych i wiążących do przynajmniej kilku przeliczeń Izby wynika z warunków, jaki postawił E. Woźniakowi, pewien, nie znany mi osobicie sponsor zagraniczny. Sponsor ów pragnie przekazać sporą gotówkę na rzecz organizacji samorządu gospodarczego w celu utworzenia banku dla prywatnych przedsiębiorców i najbardziej odpowiedzialnie wydać się LIP-II. O sprawie tej wiele ostatnio p. Woźniak mówił, także ze mną i z innymi naszymi członkami, lecz jak widać nie przekonał nas do tej „nazbyt prywatnej” naszym zdaniem koncepcji.

LIP-II prowadzi swoją działalność bez zakłóceń. Nasi członkowie dzięki nam nawiązują bezpośrednie kontakty z partnerami zagranicznymi, a w najbliższym czasie przewidujemy następną. W połowie listopada spodziewamy się wizyty przedstawieli IIR z Cottbus, nasze starania o bezpośredni dostęp do pomozy rządu szwajcarskiego dla zielonogórskiego środowiska przedsiębiorców rozwijają się wspaniale, nie szymy się osobistym zainteresowaniem pana wojewody dr Jarosława Barańca, kształcimy własnych ekspertów, mamy otwarty dostęp do szerokiej współpracy z przedsiębiorcami niemieckimi, prowadzimy działalność szkoleniową i informacyjną, naszymi członkami są poważni przedsiębiorcy, osiągnęli sukcesy w budowie obrotu mieszczyzny i w tym imieniu, bo oni utrzymują działalność Izby, piszę to świadomie. Ze atmosfera „afery” niczemu sensownemu nie służy.

Krzysztof Chmielnik  
prezes LIP-II

## KINA

- „ESTRADA” — Hala Ludowa — 9.00 Tajemnice puszczy (pol 12 l.), 11.00 Latające maszyny kontra Pan Samochodzik (pol. bo), 17.00 Zielona karta (USA 15 l.), 18.00 Dzikosć serca (USA 18 l.).
- „NEWA” — 17.30, 19.30 Parszywe dranie (USA 15 l.).
- „NYSA” — 15.30 Remo (USA 15 l.), 17.30 Szkoła biznesu (USA 15 l.), 19.30 — Emmanuelle II (fr. 18 l.).
- „WENUS” — brak programu woj. zielonogórskiej
- BABIMOST — „Piast” — 17.30 Karate Kid II (USA 15 l., premiera), 19.30 Nocne gry (USA 15 l.).
- CYBINKA — „Zwycięstwo” — Kickboxer (USA 15 l.).
- KARGOWA — „Światowid” — Pluton (USA 18 l.), Interkomos (USA 12 l.).
- KOZUCHÓW — „Uciecha” — 17.00 Barwy (USA 15 l., premiera), 19.00 Pluton (USA 18 l.).
- KROSNÓ — „Wzgórze” — nieczynny
- NOWOGÓRÓD — „Bóbr” — Oszołomienie (pol. 18 l.), Elektryczny morderca (USA 15 l.).
- SZPROTAWA — „As” — nieczynny
- WOLSZTYN — „Tatry” — Uwierz w ducha (USA 15 l.).
- ZBASZYNEK — „Muza” — Jak to się robi w Chicago (USA 18 l.), Czarna wdowa (USA 15 l.).
- ZAGAŃ — „Meteor” — 17.00, 19.00 Zabij księdza (USA 15 l.).
- ZARY — „Pionier” — 17.30, 19 — I kto to mówi II (USA 15 l.).

## Pierwsza «randka»

Przez trzy dni w Zielonej Górze bawiła delegacja z duńskiego miasta Vejle. Burmistrz Karol Johan Mortensen, jego zastępca, kilku radnych i 3 urzędników. Duńscy goście spotkali się w ratuszu z przewodniczącym Rady Miejskiej i prezydentem, zwiedzili nasz gród, byli w muzeum, Wyższej Szkole Inżynierskiej, przede wszystkim jednak odwiedzili kilka zielonogórskich firm.

By delegacja poznała przekrój go spodarki miasta zaproponowano jej wizyty w różnych firmach — prywatnej, państwowej, sprywatyzowanej, spółce akcyjnej itd. Duńscy byli m.in. w Turpolu, Polonie, Polmosie, Eitor-Polu i Nowicie. Wprawdzie za wczesnie na pierwsze randka» powiedział prezydent Doganowski, wiadomo jednak, że interesują ich konkrety. Planuje się teraz pismną wymianę ofert obu stron.

Warto wiedzieć, że w Vejle burmistrz jest jednocześnie przewodniczącym Rady Miejskiej, a także komitetu ekonomicznego, zajmującego się sprawami gospodarczymi. (jp)

## Plebiscyt mieszczan «12 PEREL» rozstrzygnięty

Palmiarnia, Ratusz, Wieża Łazienka („Głodowa”), Kościół pw. Św. Jadwigi, Amfiteatr, Wieża Brauborska, Kaplica M. B. Nieustającej Pomocy (obok Alei Śląskiej), fronton „Polmosu” (ul. Chrobrego), Kościół pw. Najświętszego Zbawiciela, budynek Pogotowia Ratunkowego, Starówka, Kościół pw. MB Cieszochowskiej — oto 12 „perel” ustalonych w wyniku plebiscytu mieszczan. Gdyby do Starówki jako obiektu „zbiorowego” dodać typowane pojedyncze kamienie, byłaby ona czwartą w kolejności, najbardziej podziwiana.

Nagrodę specjalną w wysokości 400 tys. złotych otrzymuje Tomasz Kowalski, radny i radny zielonogórzanin, który jako jedyny spośród uczestników plebiscytu poszerzył swoją opinię w formie własnoręcznie wykonanego albumu, na czerpanym piśmie, przewidzianego odczynnym sznurkami w barwach miasta (!). Wytypował 11 „perel”, bo „dwunastym obiektem mogły być — pisze — budynek dawnego więzienia przy ul. Młynarskiej, który miał być przez naczonej do Muzeum Historii Miasta, ale został przejęty przez Kościół (...), który tym sposobem pokaże jako „popiera” kulturę. A swoją drogą — ciekawe, jak będą czuli się księża w budynku, w którego piwnicach wzięto w „Imię Boże” zielonogórskie czarownice. Jest to mój skromny znak protestu”. W załączonym liście T. Kowalski pisze m.in.: „Zielona Góra nie posiada, niestety, żadnego obiektu wspólnego, który mogły być jej „perla”. Wiele budowali, to typowe bu-

## «12 PEREL» rozstrzygnięty

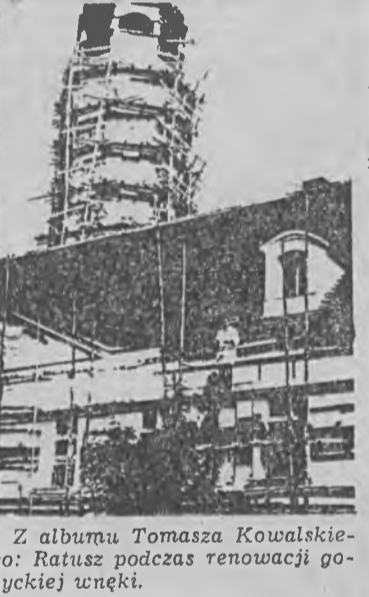
dynki, wiele jest zaniedbanych”. Za proponował by zorganizował następnym konkurs na odnalezienie największej ilości obiektów, które związane są z winiarstwem choćby poprzez drobne szczegóły.

Pozostałe nagrody wylosowane przy współudziale Zdzisława Piotrowskiego oraz Barbary Kochańskiej z Wydziału Infrastruktury Społecznej Urzędu Miejskiego (fundatorzy otrzymują: wartości 150 tysięcy zł — Barbara Gonciarz (ul. Górna),

Roman Sygent (ul. Dantyska). Helena Przybyła (ul. Dąbrowskiego), Józef Gosek (ul. Armii Krajowej), Kazimierz Zawolny (Pl. Powst. Wielkopolskich), Krystyna Marzaniak (ul. Kożuchowska), Roman Wik (ul. S. Wyspiańskiego), Roman Chodźniński (ul. Budziszyska), Tomasz Kowalski (ul. Zachodnia) oraz Ania (8 lat, najmłodsza uczestniczka plebiscytu). Między innymi i Radek Szepiak (ul. Gronowa) — każdy nadał swój kupon losowany był oddzielnie. Ponadto nagrody po 50 tysięcy: Renata Heppel (ul. Bociania), Małgorzata Lebezuk (ul. Partyzantów), Piotr Grobelny (Al. Wojska Polskiego), Krzysztof Przystawski (ul. J. Krasickiego) oraz Jan Bogucki (ul. L. Zamenhofa). Ufundowane przez naszą redakcję książki otrzymała Renata Heppel i Żofia Zuczkowska (ul. Piaskowa). Gratulujemy.

Organizatorzy plebiscytu serdecznie zapraszają nagrodzonych na uroczyste wręczenie nagród do ratusza, która odbędzie się w środę, 30.10 br. o godz. 17.

Natomiast inicjator plebiscytu — Zdzisław Piotrowski z Towarzystwa Przyjaciół Tradycji, poproszony o komentarz powiedział m.in.: „Jestem głęboko rozczarowany, że takie firmy jak PTTK, Towarzystwo Pionierów Zielonej Góry, miłośnicy i szkolne kółka, nie zdecydowały się na konkurs; spożewaliśmy się, że jest więcej mieszczan kochających swoje miasto. Efekty w postaci ponad 30 kuponów są skromne, lecz tym serdeczniej dziękuję wszystkim, którzy w plebiscyście uczestniczyli. (EW)



Z albumu Tomasza Kowalskiego: Ratusz podczas renowacji gotyckiej wnętrza.

## Z DNIA NA DZIEŃ

### SZKOŁA TAŃCA „GRACJA” ZAPRASZA...

...do Klubu „Uśmiech” (ul. Morełowa) dzisiaj o godz. 18 — na kurs tańca II stopnia dla młodzieży i dorosłych; do Klubu „Maja” (ul. Budziszyska) na kurs tańca „RAP” — dzisiaj o godz. 19.30 — wszystkich chętnych na kurs tańca „RAP” oraz 4 listopada o godz. 17 i 19 — na kurs tańca dla dzieci i młodzieży ze szkół podstawowych.

Ponadto w „Domu Harcerza” (ul. Dziką) są jeszcze wolne miejsca dla dziewczynek w wieku 6-8 lat w grupie rytmicznej, zajęcia odbywają się we wtorki o godz. 16 i 17. (sw)

### FRANCUSKI W TWP

Towarzystwo Wiedzy Powszechnej w Zielonej Górze zaprasza chętnych na kurs języka francuskiego (I, II i III stopień). Informacje i zapisy w biurze TWP przy al. Niepodległości 28 od godz. 8 do 18, tel. 726-79 i 51-29. (p)

## TEATR

LUBUSKI TEATR w Zielonej Górze — nieczynny

## GALERIE

ART (czynna 10-17) — Malarstwo, ceramika, szkło, biżuteria unikatowa.  
BWA (czynna 11-17) — Edward Dwurnik — malarstwo i rysunek.  
PSP (czynna 11-18) — Rzeźba Wiesława Ramacha.  
Klub MPiK (czynny 9-18) — Wystawa malarstwa i rysunku.  
Zarski Dom Kultury (czynny 11-16) — Metaloplastyka i rzeźba Stanisława Wesółowskiego.

## KOMPUTERY W BIURZE

W środę, 30.10. o godz. 10 w Zespole Szkół Ekonomicznych przy ul. Długiej w Zielonej Górze otwarta zostanie wystawa pod nazwą „Nowoczesna technika komputerowa w biurze”. Wystawę w ramach dni patrona szkoły, Oskara Lange organizuje firma Mikrokomputy S.A. (p)

## NA TROPACH DAWNEJ ZIEŁONEJ GÓRY

Najstarszym znanym miejscem pochówku w Zielonej Górze był przykościelny cmentarz parafii św. Jadwigi, zlokalizowany od północnej strony kościoła. Przeszła istnieć z końcem piętnastego stulecia.

Okolo roku 1540 powstał na południowo-zachodniej części miasta, extra murus, nowy cmentarz pod wezwaniem św. Trójcy. Były to tereny obecnego Placu Świąńskiego. Nekropolia ta została zlikwidowana na początku dziewiętnastego wieku w związku z przejęciem tego terenu pod budownictwo miejskie. Na tym cmentarzu chowano zarówno katolików jak i protestantów.

Funkcje cmentarza św. Trójcy przejęła nowa nekropolia, powstała na północny zachód od obecnej ul. Dąbrówki, pod nazwą „Nowy cmentarz św. Trójcy”. Pierwsze pochówki miały tutaj miejsce w roku 1817. Cmentarz ten przetrwał praktycznie do końca lat czterdziestych naszego stulecia.

W roku 1828, w północno-wschodniej części miasta, powstał niewielki cmentarz, zwany „Jakubowym”. Był to obszar na wysokości obecnego Zarządu Wojewódz-

## Zielonogórskie cmentarze

kiego Ligi Obrony Kraju. Zlikwidowany został w roku 1816.

W połowie lat trzydziestych dziewiętnastego wieku, w tym samym rejonie miasta, zlokalizowano kolejny cmentarz, zwany „Zielonokrzyżowym”. Pierwsze pochówki datowane są w roku 1837. Rozbudowa tego cmentarza do obecnych rozmiarów Parku Tyśiąclecia — terenów położonych między ul. Chrobrego i ul. Ważów — nastąpiła w roku 1851. Była to najbardziej reprezentatywna zielonogórską nekropolia, o charakterze parkowym, z dziełami sztuki kamieniarskiej i rzeźbiarskiej, niektóre o wybitnych walorach artystycznych. Cmentarz przetrwał do końca lat pięćdziesiątych naszego stulecia.

W 1814 roku, na południowym skraju miasta, przy wylocie ówczesnej Breslauer Strasse (ul. Wrocławskiej), powstał cmentarz izraelski. Do tego czasu chowano obywateli miasta wyznania mojżeszowego w ściśle izolowanej kwaterze cmentarza Jakubowego, a także w wydzielonym rejonie cmentarza św. Trójcy. Samodzielna nekropolia żydowska mogła powstać dzięki ogłoszonymu 11 marca 1812 roku edyktu Fryderyka Wilhelma III, w któ-

rym król pruski zezwalał swoim poddanyj nacji żydowskiej na kupno ziemi na prawach własności.

W Zielonej Górze już od czasów Rudolfa II Habsburga istniała gmina izraelska, wprawdzie nieliczna, ale wywierająca istotny wpływ na gospodarstwo-handlowe w okolicach miasta. Żydzi mogli prowadzić działalność gospodarczą, ale nie posiadali prawa nabywania ziemi na własność. Edykt królewski z roku 1812 zakaz ten znosił.

Już w sierpniu 1812 roku starosta gminy żydowskiej w Zielonej Górze, dr Zachariasz Anders, złożył Radzie Miejskiej petycję w sprawie kupna gruntów pod własny cmentarz. Wniosek uzyskał akceptację. Prace nad ukształtowaniem terenu trwały blisko rok. Według opinii majstersztykiem sztuki ogrodowo-parkowej i zaliczono go do piękniejszych tego typu obiektów na Dolnym Śląsku.

Zielonogórski cmentarz żydowski uległ totalnej dewastacji w wyniku akcji bojówek nazistowskich w ramach tzw. „nocy kryształowej” w roku 1938. JERZY PIOTR MAJCHRZAK



Fot. MAREK WOŹNIAK

Pogotowie Policyjne	997
Straż Pożarna	998
Pogotowie Ratunkowe	999
Pogotowie Energetyczne	991
Pogotowie Gazownicze	992
Pogotowie Ciepłownicze	993
Pogotowie Wodn.-Kan.	994
Informacja PKS	231-01
Informacja PKP	38-58
Szpital Wojewódzki centr.	42-61
Bank Informacji Gospodarczej Przedsiębiorstw	652-23
Bank Informacji Usługowej	293-43
VITA — Domowe wizyty lekarskie	59-62
TON COLOR naprawa telewizorów i video	728-84

## TAXI

- ul. Wyszyńskiego 52-37
- ul. Podgórna 226-67
- dworzec 226-66
- bagażówki 228-25

## BIURO OGŁOSZEŃ zaprasza

Zielona Góra 710-77,  
Głogów 332-911  
Gorzów Wlkp. 271-49,  
Lubin 426-215

Murzyn zrobił swoje...

Sobotnio-niedzielne mecze zakończyły pierwszą rundę ekstraklasy...

był momentami Dariusz Zelig. Jeszcze raz potwierdziło się, że jeśli przeciwnik...

FORTUM - ASPRO

FORTUM: Krzyżyski 12, M. Kaczmarek 27, Mazur 0, K. Kaczmarek 5, Łukowski 18, Nikiszyn 9, Błaszczyski 6, Markiewicz 19.

FORTUM - ŚLĄSK

FORTUM: Krzyżyski 10, M. Kaczmarek 24, Mazur 15, K. Kaczmarek 3, Łukowski 13, Beuge 0, Nikiszyn 13, Markiewicz 17.

Aspro, po porażce w derbach Wrocławia, miało w sobotę ogromny apetyt na punkty.

FORTUM - ASPRO

Jeżeli przed zmianą stron trener Krzysztof Walonis polecił swoim podopiecznym bronić strefy.

Polonia Marc-Pol Warszawa

Polonia: Moszczyński 4, Stankiewicz 27, Piwko 13, Pantow 8, Kazulo 0, Sokolowski 17, Lara 14, Rożkowska 14, Wawronowska 0, Abramsonowa 0.

W DERBACH LEPSI ZIELONOGÓRZANIE

W Zielonej Górze odbył się towarzyski mecz żużlowy pomiędzy KS Morawski 1 Stalą Gorzów.

Z. Piątek szósty w Australii

Zwycięzca tegorocznego kolarskiego wyścigu Commonwealth Bank Cycling w Australii został Niemiec Thomas Liese.

KLASA MW

Table with 2 columns: Name, Time/Score. Includes Ravia 12 17 13:17, Chojnowianka 12 15 3:13, Stal 12 15 20:12.

MIESZANKA ŻUŻLOWA

Najlepsze czasu dnia uzyskał w 8 wyścigu Antal Kosco - 67,8 sek.

GRAND PRIX DLA „JANKESA”

We Wrocławiu odbyło się Grand Prix ligi polskiej. Zwyciężył Roman Jankowski (Unia Leszno) - 12 7 7:23.

TABELA

Table with 3 columns: Team, Points, Goals. Includes Śląsk 11 21 1092:912, Stal St. W. 11 19 903:845, Fortum-Zastal 11 18 917:871.

TABELA

Table with 3 columns: Team, Points, Goals. Includes Polonia 4 3 383:262, AZS Z. Góra 4 7 311:303, Star 3 6 221:192.

Z dziurawą defensywą trudno o punkty

W czternastej serii spotkań piłkarskiej ekstraklasy zanotowano kilka niespodzianek.

STAL STAŁOWA WOLA - ZAGŁĘBIE LUBIN 2:1 (1:0) 1:0 - Dariusz Sajdak (38 minuta).

wstęstwa rywalizował z bramkarzem gości Krzysztofem Koszarskim. Gospodarze serię strzałów na bramkę Zagłębia rozpoczęli już w 4 minucie.

Z kluczowych zawodników tym razem w Zagłębiu zabrakło reprezentanta Polski Piotra Czachowskiego.

w klasie MR

Table with 3 columns: Team, Points, Goals. Includes Meblarz 12 4 6:21, Pogon Sw. 12 3 6:29, Stocznowiec Barlinki - Pogon II Szczecin 4:2 (0:1).

GRUPA DOLNOSŁĄSKA

Table with 3 columns: Team, Points, Goals. Includes Meblarz Nowe Miasteczko - Lechia Zielona Góra 2:0 (0:0), BKS Bolesławiec - Pogon Świebodzin 0:0.

GRUPA WIELKOPOLSKA

Table with 3 columns: Team, Points, Goals. Includes Stocznowiec Barlinki - Pogon II Szczecin 4:2 (0:1), Warta-Wartex Gorzów - Orzeł Międzyrzecz 2:3 (1:1).

Bez emocji w Gorzowie i Olsztynie

Siatkarze II ligi rozegrali drugą serię spotkań. Nie było niespodzianek.

STILON GORZÓW - POLAM PIŁA 3:0

Zanim zespoły przystąpiły do sobotniego meczu, w hali Stilonu uroczyste pożegnano Ryszarda Świątkiewicza - pedagoga, szkoleniowca i działacza siatkówki.

Rezerwy olsztyńskiego mistrza Polski tworzą przede wszystkim ju niocy, z których aż pięciu gra w reprezentacji Polski.

ORZEŁ MIĘDZYRZECZ 3:0

Jeśli chodzi o siatkarski wyścig, to w pierwszym meczu zespołu Orzeł Międzyrzecz przegrał z zespołem Stilonu.

TABELA

Table with 3 columns: Team, Points, Goals. Includes Stilon 4 8 12:0, Chemik 4 8 12:0, Bzura 4 7 11:4.

Z TAŚMĄ TELEXU

▲ Ogłoszono aktualną klasyfikację najlepszych tenisistów stołowych.

ŚWIATA

Andrzej Grubba zajmuje trzecie miejsce, a zdystansował go jedynie dwaj Szwedzi: Jorgen Persson i Jan-Ove Waldner.

FLORCIE

W półfinale Zych przegrał z Węgrem Istvanem Busą 3:5, 6:4, 1:6. Busa został złotym medalistą, po zwycięstwie w finale nad Michałem Ludwigiem (Austria) 6:3, 5:1.



## Trudy polskiego sejmowania

Historycy nie są zgodni co do prehistorii polskiego parlamentaryzmu. Jedni za taki uważają wczesnośredniowieczny wiec, w którym postanowienia pospólstwo wrzawa przyjmowało. Inni historycy za początek przyjmują rok 1493. Wówczas to zebrały się w Piotrkowie, później nazwanym Trybunalskim, trzy stany na sejm, mianowicie: król, senat i izba poselska. Posłowało wówczas tylko 40 szlachciców.

Parlamentaryzm ów dotrwał do rozbiorów, ale i w trakcie nich całkowicie nie zniknął, w okresie Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego nazywany jest "półparlamentaryzmem" późniejszego podległości. Tworzone były w zamian inne instytucje, pełniące funkcje przedstawicielskie i nawiązujące do idei parlamentarnych. Pod trzema zaborami Polacy wchodzili w skład parlamentów krajów zaborczych. To właśnie w nich wielu polityków doby międzywojennej nabywało doświadczenia parlamentarne. W Dumie rosyjskiej posłował późniejszy autor reformy pieniądza Stanisław Grabski i przywódca endecji Roman Dmowski, w berlińskim Reichstagu doświadczenia nabierał chadek i biznesmen Wojciech Korfański, a w Wiedniu socjalista Ignacy Daszyński i Wincenty Witos.

W międzywojniu Sejm miał nader krótką, acz burzliwą historię. Czteroletni prolog zainicjowany został przez Sejm Ustawodawczy. Miało miejsce pięć dramatycznych aktów, bo tyle razy odbyły się wybory do parlamentu II Rzeczypospolitej. Sejm Ustawodawczy został wyłoniony w 100 dni po ogłoszeniu niepodległości, gdy jeszcze nie były ustalone granice państwa polskiego. To fenomen. Mała konstytucja z 20 lutego 1919 roku stwierdzała, że ów Sejm jest władzą suwerenną i ustawodawczą. Wysoką pozycję Sejmu w organach władzy potwierdziła konstytucja marcową z 1921 roku. Tenże Sejm umiał się wzniesić ponad interesy partyjne, zwłaszcza w tak dramatycznych chwilach jak wojna polsko-sowiecka i dokonął bardzo du-

żo dla integracji narodu i unifikacji państwa skłaniającego się przeciw z różnych zaborów.

Pierwsze demokratyczne wybory odbyły się 5 listopada 1922 roku. W 64 okręgach wyborczych 67% uprawnionych do głosowania wybrało 376 posłów, plus 72 mandaty obsadzone zostały z list państwo-

sa, to ofiarą jego padła koalicja centroprawicowa w parlamencie, która ten rząd popierała. Nastąpił czas rządów pozaparlamentarnych, w polityce określony "limitowanym konstytucjonalizmem". Pod koniec kadencji stanowisko premiera objął sam naczelnik Piłsudski i Sejm niewiele miał do powiedzenia, co najwyższe zatwierdził ustawy, które "Dziadek" zechciał parlamentowi podsunąć.

W dwie pierwsze niedziele marca 1928 roku odbyły się drugie wybory w wolnej Polsce. Zgłoszono rekordową liczbę list, bo — uwaga! — 717. Obóz rządzący, czyli Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem zdobył tylko 25% mandatów, co było umiarkowanym sukcesem, zwłaszcza, że się zdarzały jak na Kresach "cudy nad urną". Nie pozwoliło to jednak do zmiany konstytucji, o co chodziło obozowi sanacyjnemu.

Sejm II kadencji pracował najkrócej, gdyż tylko 30 miesięcy. Początek końca zainicjował sam Piłsudski, który w wywiadach prasowych parlament nazwał "sejmem ładacznym" lub "sejmem korupcji". Opozycja zwołała w czerwcu 1930 roku w Krakowie Kongres Obrony Prawa i Wolności Ludu. Miejsce Piłsudskiego zajął pułkownik Władysław Sikorski, równocześnie zarządził rozwiązanie przez rząd Sejmu i aresztował



W Sejmie Polska do prawicy i lewicy: Zaraz mi isć zgodnie smarkaczka, bo w skórę. Prawica: Dobrze mam, ja z nim pójdę, ale po drodze go kopnę! Lewica: Ja też!

„Mucha”, 1922, nr 49.

wych. Pierwszym marszałkiem Sejmu był Maciej Rataj, który wówczas liczył 38 lat. Początek kadencji był bardzo dramatyczny, gdyż miało miejsce zabójstwo pierwszego polskiego prezydenta, Gabriela Narutowicza.

Okres rządów parlamentarnych został przerwany przez wystąpienie zbrojne Piłsudskiego w maju 1926 roku. Choć zamach majowy był skierowany przeciw rządowi Wito-

18 posłów, którzy zostali osadzeni w twierdzy Brześć. Późniejszy proces to najslawniejszy proces polityczny w dziejach II Rzeczypospolitej zwany "brzeskim", jak i wybory, które zostały przeprowadzone w listopadzie 1930 roku.

Wybory do Sejmu III kadencji zostały poprzedzone represjami i nadzuchami administracyjnymi. W wyniku czego rozkład geografii politycznej uległ wyraźnemu przemianom, BBWR uzyskał w Sejmie bezwzględna większość i zdobył 247 miejsc. Głównym dziełem tego Sejmu była zmiana konstytucji. Uchwalona w marcu 1935 roku przyjęła nazwę "marcowej", w miejsce zasady zwierzchnictwa narodu przyjęła koncepcję nadzrędnego interesu państwa. Jednolitą i niepodzielną władzę miał prezydent, który wyposażony w szereg prerogatyw był odpowiedzialny "przed Bogiem i historią", a parlament został jemu podporządkowany.

Polityczne oblicze parlamentu uległo jeszcze dalszym zmianom w wyborach do Sejmu IV kadencji, które zostały zwołane przez opozycję. We wrześniu 1935 roku w lokalach wyborczych zjawili się jedynie 46% uprawnionych. 208 posłów zasiadło w ławach nie wedle przynależności do partii, lecz według województw i starostw. Ten Sejm odbył tylko 10 sesji, na których uchwałił ustawy w brzmieniu przedłożonym przez rząd.

Ostatnie wybory parlamentarne odbyły się 6 listopada 1938 roku. Wygrał je Obóz Zjednoczenia Narodowego, zwany od skrótu "ozonem". Choć opozycja je zbrojowo wygrała, frekwencja była duża, głosowało 70% uprawnionych. Sejm V kadencji zabrał się na 3 sesjach i uchwałił 105 ustaw. 5 maja 1939 roku z jego trybunu padły słynne słowa o honorze ministra spraw zagranicznych Józefa Becka. Po raz ostatni Sejm zebrał się 2 września tego samego roku o 3 po południu, Warszawa była już bombardowana. Następnego dnia prezydent Ignacy Mościcki wydał zarządzenie o zamknięciu Rzeczypospolitej Sejmu i Senatu.

To był koniec ostatniego demokratycznie wybranego Sejmu w Polsce. Czyli bez instytucji demokratycznie stanowiącej prawo żyjemy już 52 lata.

oprac. Waldemar Mystkowski

## Od rewolucji do metafizyki społecznej

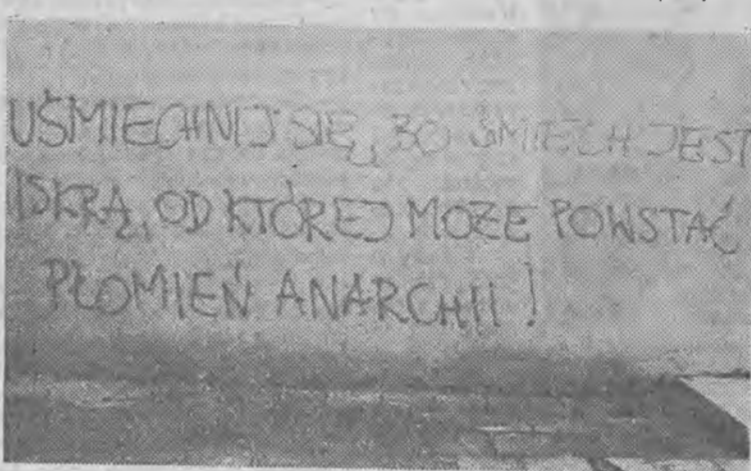
Janusz Waluszko

Janusz Waluszko, był jednym z kilku osób, które w 1983 roku założył anarchistyczny Ruch Społeczeństwa Alternatywnego, próbującemu przełamać stereotyp bierności w solidarnościowych manifestacjach. Anarchiści chcieli się bronić. Podziemie solidarnościowe z dużą rezerwą patrzyło na tę grupę zupełnie niezależną, często atakującą ugodową politykę Lecha Wałęsy czy TKK.

W drugiej połowie lat osiemdziesiątych ci sami ludzie stworzyli Międzymiastówkę Anarchistyczną, przemianowaną następnie na Federację. To oni organizowali lub uczestniczyli w manifestacjach, blokadach, akcjach ulotkowych. Głośno było też o nich już po uzgodnieniu Okrągłego Stołu. Teraz działalność ta przestała być aż tak widoczna, choć takie akcje jak blokada zapory w Czorsztynie wspierane są nadal przez ludzi z tego środowiska. O tym, w jakim kierunku ewoluowały ich poglądy mówi sam "nestor polskiego anarchizmu".

Kiedy zakładaliśmy Międzymiastówkę Anarchistyczną, naszym celem była integracja rozrzuconych po kraju środowisk anarchystycznych, ale nie tylko tych, które zajmowały się wyłącznie polityką. Odpo-

bardziej ortodoksyjna, a jej najaktywniejsi uczestnicy nastawili się głównie na robienie "zadem", na tworzenie "sytuacji rewolucyjnej" czyli poszli zdecydowanie w kierunku działań jednoznacznie politycz-



Głogów — Plac 1000-lecia

Fot. Marek Woźniak

wiedzieli na nasz apel również twórcy kontrkultury o różnych orientacjach i zainteresowaniach. Wkrótce jednak Międzymiastówka (przekształcona później w Federację Anarchistyczną), stawała się coraz

Było to bardzo efektywne, walki z policją w wielu miastach pod koniec lat 80-tych tworzyły emocjonującą atmosferę, ale emocje te by-

(ciąg dalszy na str. 10)

## Hańba i sława

(O moralności w polityce)

Stan kultury politycznej mierzyć można stopniem, w jaki społeczeństwo potrafi uwolnić się od stereotypów i przesądów, a także miłow politycznych (rasowych, religijnych), przez pryzmat których ocenia często i oddziaływuje ona na politykę wewnętrzną i zagraniczną państwa. Zagraniczni obserwatorzy życia publicznego w Polsce przyznają zgodnie, że Polak nader skrupulatnie potrafi odróżnić słowo "Niemiec" od słowa "hitlerowiec", mimo iż w okresie okupacji, której ślady w pamięci narodowej pozostają wciąż jeszcze żywe, istniało aż nader powodów, aby te dwa określenia traktować jako synonimy.

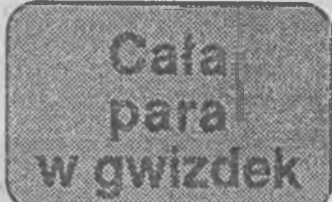
Trudno chyba podzielić często powtarzaną opinię, iż Polakami ponoć trudno było rządzić, gdyż są politycznie słabo zorganizowani. Wręcz przeciwnie, wydaje się, że właśnie na Polakach nie sprawdza się aforyzm Hegla, chętnie cytowany przez Marksa, iż każdy naród ma taki rząd, na jaki zasługuje. Często w przeszłości Polski zdarzało się, że Polacy mieli rządy na jakie stanowczo nie zasługiwali nawet narody gorzej niż Polacy politycznie wyedukowane.

Jak każdy naród posiadają również Polacy swoje dobre i złe przykłady, przy czym można by się nawet zgodzić z osądem Churchilla, który zresztą bardzo słabo znał naród polski twierdził, że mało jest cnot, których by nie posiadali Polacy, ale również mało też jest przywar, których nie można by im przypisać.

Z kulturą polityczną w wiąże się problem relacji polityki i moralności. Wydaje się, że można nawet mówić o powszechnym przekonaniu, że działalność polityczna narusza poczucie moralne ludzi w nią zaangażowanych, niezależnie od tego do jakich celów zmierzają i jakie interesy społeczne próbują realizować. Dlatego często słyszy się poglądy o amoralności polityki lub wręcz zdanie, iż polityka już ze swojej natury jest niemoralna. I trudno się temu dziwić mając na uwadze takie cechy bynajmniej wcale niezadkiego postępowania w polityce jak korupcja, oszustwa, skandale obyczajowe. Czy ten pogląd jest zasadny i jak naprawdę ma się polityka do moralności?

Jan Szczępański twierdzi, że "przeżycie zasad etyki, prowadzące do moralnego postępowania, jest najlepszą gwarancją interesów zarówno jednostek, grup i całych narodów". Zarazem przypomina dość oczywistą prawdę, że istniejący pogląd na politykę diametralnie przeciwny, według którego "intera-

Ruch społeczny "Solidarność" szokował swą masowością. Kumulował protest wobec systemu komunistycznego. Energii wystarczyło na sprzeciw...



Kochamy dyskusję. Uwielbiamy je do tego stopnia, że prawdziwym wydaje się być stwierdzenie, iż spotkanie dwóch Polaków zaowocuje utworzeniem trzech (co najmniej) partii politycznych. Zamiast szukać punktów wspólnych, poszczególne ugrupowania podkreślają różnice między nimi, dotyczące często kwestii zupełnie marginalnych. Podstawa, by było się o co posprzeczkać, skonstruowanie bowiem swartego programu zmniejszenia rzeczywistości jest często zadaniem zbyt trudnym dla kanapowych partijek. Wystarczy krytyka stanu obecnego i obietnica, że po objęciu władzy będzie kwitowało. Kampania wyborcza niekiedy bardziej przypomina konkurs piękności, niż walkę o prawo do realizacji własnej koncepcji gospodarczej.

Ruch społeczny "Solidarność" szokował swą masowością. Kumulował protest wobec systemu komunistycznego. Energii wystarczyło na sprzeciw, schodząc z siebie w chwili przystąpienia do budowy NOWEGO. Dała o sobie znać polska specyfika. Wojny "na górze" i "na dole" rozproszyły energię społeczeństwa, zdezorientowały ją i zniechęciły. Para poszła w gwizdek. Autorytety upadły pod ciężarem rzucając na siebie błota. Nawet ministerstwo poniesieni falą walki wyborczej podkopali wiarygodność własnego rządu, nie rezygnując bynajmniej z lukratywnych stanowisk. Zamiast dyktando fundowali sobie schizofrenię polityczną, opatrując swe wypowiedzi etykietką "ja jako minister" bądź "ja jako członek partii...", w zależności od sytuacji i tematu. Efektem było zjawisko kuriozalne — rząd składający się także z własnych opozycjonistów.

Schizofrenia polityczna objęła także najwyższe urzędy państwa. Kancelaria prezydenta ma znacznie większe ambicje, niż wynikałoby to zarówno z nazwy, jak i zakresu kompetencji tej instytucji. Następuje dublowanie decyzji, wywołujące spłeczenie między rządem a "kancelariatami". Para idzie w gwizdek, i to nie tylko "na górze", ale także wśród urzędników szczebla wojewódzkiego lub głębszej nawet "prowinacji", którzy już sami nie bardzo wiedzą, czyje decyzje są prawomocne. Czy pismo kancelarii jest zgodne z wolą prezydenta? Do czego kompetencji należą poszczególne kwestie? Wśród sporów kompetencyjnych para idzie w gwizdek.

Czyż długotrwała debata Sejmu i Senatu nad ustawą antyaborcyjną w kraju, w którym próbuje się stworzyć kapitalizm bez uchwalenia nowoczesnego prawa bankowego nie jest poszczeniem pary w gwizdek? A walka o krzyżki w ordynacji wyborczej? Nie dotyczyła przecież istoty sprawy, czyli wariantu proporcjonalnego bądź większościowego ordynacji, sprawdzała się w gruncie rzeczy do najmniej istotnej kwestii, bardzo ważnej jednak dla partyjnych liderów. Większość Polaków nie miała pojęcia, o co naprawdę w tej krzyżkowej zabawie chodzi, często dlatego, że jej obserwacja stała się już dla osób spoza grona fanatyków polityki. Znowu pętszo w gwizdek...

Jeżeli frekwencja w lokalnych wyborczych 27 października okaże się niska, jeżeli wybierzemy parlament, który być może jakoś skłeci rząd, ale już nie dogada się w kwestii przyszłorocznego budżetu, jeżeli skutkiem tego będzie rozwiązanie parlamentu przez prezydenta i rozpisanie nowych wyborów, będziemy mogli wówczas z ogromną satysfakcją stwierdzić, że znów nam się udało... całą parę puścić w gwizdek.

Maigorzata Stolarska

Gazeta Nowa — redaguje  
KONRAD STANGLEWICZ  
Listy i opinie proszę kierować pod adresem: Zielona Góra, Al. Niepodległości 22, tel. 710-77

## PRAWA MARSZ I już po...

Kartki zostały wrzucone, wyniki wyborów nie są jeszcze znane. Piszę więc na pełnym luzie, nie obawiając się oskarżeń o jakikolwiek podteksty.

Wielka szkoda, że podczas kampanii wyborczej nie znalazł się w naszym regionie choćby jeden dociekliwy, niezależny reporter. "Kwiatków" było bowiem co niemiara. Przede wszystkim — prawdziwa afara z tworzeniem listy Unii Demokratycznej, która zaowocowała rezygnacją najrozsądniejszego bodaj kandydata B. Banaszka (różnił się z nim zasadniczo w poglądach, lecz doceniał klasę. Chapeau bas, panie macenasie!). Zakrawało na paradoks, iż "sils spokoju" reprezentowali między innymi drapieżny liberal (przy którym J. Korwin-Mikke mógłby uchodzić za socjalistę) oraz złośliwy dekomunizator województwa (pamiętasz I. projekt czełek w oswiacie?). Z kolei na liście WAK "wślizgał się" w ostatniej chwili (czyżby schodami od zakrytych) były członek PC, założyciel eterycznej partii Victoria. Najbardziej katolickiemu kandydatowi na senatora zbierały podpisy POC i WAK, a zarejestrowała go w końcu Chrześcijańska Demokracja (w ogóle prześledzenie historii politycznych sympatii kandydata byłoby pasjonującym zajęciem). Kandydaci KPN "rozmożyli się" na czterech listach, wzbogacając w dodatku byłym szefem "Solidarności Pracy", aktualną liderką za najważniejsze swe atuty uznała w ulotce wyborczej: oczy — niebieskie, włosy — jasny blond, budowa ciała — szczupła, ulubiony kolor — błę, ulubiona piosenka — "California Blue" miałem więc nosa, pisząc kilka tygodni temu tekst: "Ciccolina na Wiejską?". Rozmnożyli się też na różnych listach byli członkowie i kandydaci PZPR, zapewne w myśl zasady: "młocisz ci wszystko wybaczy" (na marginesie — do dawnej przynależności do SD przynależałem się już kilkakrotnie). Rozmnożyli się wreszcie "spadoczoniarze", zwłaszcza spod znaku Stronnictwa Narodowego i Polskiej Partii Przyjaciół Piwa (czyżby brakowało u nas rodzimych amatorów męskiego jasnego?). Dodajmy do tego wszystkie wojny plakatowe. Prywatna ekipa jednego z kandydatów POC zaklejała z mozołem jego własne afisze, zawieszane przez "ekipę służbową". Przy słupie ogłoszeniowym w Zielonej Górze doszło do gorącego sporu (z interwencją policji włącznie) pomiędzy dwoma brigadami, klejącymi plakaty UD. Gdzieś pan był, lubuski Kischu? Gdzieście byli, Stawku i Jacku?

Dziś w nocy liczono krzyżki. Podejrzewam, że sporo głosów okazało się nieważnych (luz zdeorientowanych emerytów głosowało "bez skreśleń"), że wyniki wyborów mogą nas wszystkich mocno zaskoczyć. To była naprawdę — o czym kilkakrotnie pisałem — zła ordynacja. Pesymista kracza, że rozproszony parlament nie zdola nawet powołać nowego rządu i już niedługo czeka nas kolejna "powtórka z rozrywki". Oby się mylili...

Edward J. Mincer

PS. Niektóre telewizyjne wypowiedzi członków Stronnictwa Narodowego i Partii Wolności kwalifikowały ich nie do sejmu, lecz do domu bez klamek. "Oszolomstwo polityczne" musi mieć jednak jakieś granice. Nie dziwię się więc zupełnie zielonogórskiemu kandydatowi Unii, który — zapytany na spotkaniu o rodowód liderów partii — zaproponował, że sam ścignie spodnie. To była odpowiedź na poziomie pytania.

PS. Wszystkich wymienionych wyżej kandydatów z góry proszę o wybaczenie, zwłaszcza piękną panią Iwonę, obchodzącą wczoraj imieniny (Sto lat! Sto lat! Niech Jej gwiazdka pomyślności nigdy nie zagaśnie).

# Podzieleni

Z Józefem Zychem, przewodniczącym RN PSL, przewodniczącym klubu poselskiego PSL rozmawia Andrzej Cudak



Józef Zych

Fot. Czesław Łuniewicz

zupelnie pominięty. To są te elementy pozytywne. Dodabym jeszcze — podnoszoną przez PSL — sprawę kredytów preferencyjnych dla rolnictwa (ale nie tylko, także dla budownictwa), które powinny rozruszać gospodarke.

— Jakie decyzje są potrzebne, by szybko wzruszyć rolnictwo z tego zastojem w jakim się znajduje? Czy w ogóle można to szybko uczynić...  
— Zależy w jakich dziedzinach np. w hodowli jest to sprawa dość trudna. Ale rolnictwo jest jeszcze tą dziedziną gospodarki, w której najłatwiej jest dojść do efektu licząc od momentu postawienia na rolnictwo. Przede wszystkim musimy zagwarantować stabilną opłacalność produkcji rolnej np. ceny minimalne na żywiec bądź zboże. Albo nawet nie minimalne, a ceny realne, które czyniłyby produkcję opłacalną. Dalej trzeba oczywiście zahamować obecny absolutny spadek produkcji i nie iwastowanie. Jest problem — o którym ostatnio bardzo dużo mówiliśmy w Sejmie — oddzielenia rolnictwa, bo inaczej wszystko się wali. Trzeba byłoby także postawić na wykorzystanie środków, które Zachód przeznaczył na restrukturyzację.

— Powszechnym poglądem jest, że to Międzynarodowy Fundusz Walutowy "dożyła" polskie rolnictwo.  
— Zacytowałem w czasie jednego z posiedzeń sejmowych wypowiedź Sachsa, który powiedział na konferencji prasowej 24 czerwca w Warszawie, że on jest zdumiony i świat jest zdumiony polityką Zachodu wobec rolnictwa polskiego. Ze on ma świadomość, iż nasze produkty nie dorównują światowym, ale polityka uprawiana w stosunku do Polski nam szkodzi. To nie moja ocena, a Sachsa. Zapytałem Balcerowicza publicznie: "Panie premierze, co pan na to?". Przecież jest to pierwszy doradca polskiego rządu.

— Jaki rząd byłby potrzebny polskiej wsi?  
— W ogóle dla Polski w tej chwili konieczny jest rząd koalicyjny. Proszę popatrzeć co ostatnio mówi premier Bielecki: nie mamy wsparcia w parlamencie, w ugrupowaniach politycznych. Ale ten rząd sam się na to skazał. I w tak trudnej sytuacji jeżeli nie będzie rządu koalicyjnego to my nie ruszymy.

— Na jaką koalicję powyborczą — koalicję z ewentualnym udziałem PSL — widzi pan szansę?  
— Jeżeli przyjmujemy podstawowe kryterium, że wszystkim nam chodzi o sprawę kraju, narodu, państwa, społeczeństwa, to poza nielicznymi nie widzę naprawdę większych sprzeczności w programach. Na pewno z Unią Demokratyczną, Stronnictwem Demokratycznym, z ugrupowaniami ludowymi — przede wszystkim, bo z nimi jesteśmy związani ideowo. Jak popatrzę na programy — choć mają one różne odcienie — widzę możliwość stworzenia wielkiej koalicji. Tylko nie można stawić tutaj wyłącznie na poglądy polityczne czy ideologiczne.

— Z kim PSL-owcy byłoby nie po drodze?  
— Mnie niepokoją pewne wypowiedzi niektórych stronnictw, które w sposób skrajny podchodzą do różnych problemów np. reptrywacji.

— Czy PSL gotów byłby współdziałać także z Kongresem Liberalno-Demokratycznym i premierem Bieleckim?  
— Myśmy próbowali z premierem współdziałać i wielokrotnie staraliśmy się przekonać premiera o konieczności zmiany polityki rolnej i nie tylko rolnej. Jeżeli Kongres czy

przyszły rząd przedstawi taki program polityki, który będzie odpowiadał naszej polityce rolnej, to oczywiście będziemy współdziałali.

— Czy widzi pan w swoim stronnictwie, w koalicji chłopskiej ludzi którzy mogliby wspomóc taki przyszły rząd koalicyjny

— Oczywiście. Widzę i w NSZZ RI u nas, także wśród niezrzeszonych wielu doskonałych fachowców związanych ze wsią i ruchem ludowym, którzy mogli by wspomóc taki przyszły rząd. "Gabinetu cieni" formalnie jednak nie mamy, chociaż gdyby dzisiaj powstał problem zgłoszenia kandydatów do rządów, to mielibyśmy takich.

— Może więc kilka przykładów.  
— Proszę wybaczyć... wszystkich pan nie wymieni, a niektórzy mogliby poczuć się dotknięci.

— Czy podziela pan poglądy pesymistów spodziewających się sejmku bardzo drobnego, niezadłogo do działania?

— Zależy to od wielu okoliczności. Pozytywnym jest fakt że na listach wyborczych znalazł się właściwie cały kwiat polskich polityków. Myślę, że będą oni zachowywać się inaczej niż w kampanii wyborczej. Gdybyśmy przyjęli, że do sejmku wejdzie np. 30 ugrupowań, które trzymać będą się oddzielnie, to byłoby fatalnie. Wtedy trudno byłoby cokolwiek w tym sejmie zrobić. Ale liczę na to, że w przyszłym sejmie ludowy jednak potrafią powołać wspólny klub czy koło. Podobnie będą chyba reagowały i inne ugrupowania, bo przecież w nieskończoność nie możemy działać na zasadzie negacji. Trzeba w trudnej sytuacji szukać także elementów pozytywnych. To obserwowaliśmy już także w obecnym Sejmie. Choć był on kontraktowy i różnice polityczne były bardzo ostre po prawicy i lewicy, to jednak w momentach decydujących przyjmowaliśmy zasadnicze zmiany ustawowe.

— Jakie największe sukcesy i największe porażki przynosił klub PSL w minionej kadencji?

— Sukcesem było niewątpliwie przyjęcie ustawy o indywidualnym ubezpieczeniu rolników. To jednak jest znaczny postęp w zakresie oddzielenia prawa do renty i emerytury od obowiązku przekazywania gospodarstwa rolnego. Dalej — doprowadzenie do zmiany taryfy celnej na produkty rolne, w końcuce doprowadzenie do podjęcia uchwały w sprawach rolnych. I do przekonania — bo to jednak wreszcie dotarło — że bez wsi, bez programu rolnego nie ruszymy.

— Natomiast naszą porażką jest to, że wtedy kiedy mieliśmy w rządzie ministra rolnictwa, on nie potrafił wspólnie z nami przebiec się i pokazać, że problem rolnictwa jest sprawą bardzo istotną. W sejmie przegraliśmy także kilka batalii o rolnictwo. Często przypisywano nam demagogię i politykierstwo, a my nie mieliśmy dość siły by przekonać pozostałych posłów że jest inaczej. I w końcu tragedią i porażką naszego klubu i PSL-u jest, iż nie idziemy do wyborów jednolicie, z całym ruchem ludowym.

— PSL było bodaj jedyną partią, która sama wybrała opozycję. Nie została do niej zepchnięta lecz wyszła z rządu podczas debaty nad zaopatrzeniem emerytalnym rolników. Jakże wnioski wypływają dla polskiego parlamentaryzmu z tego okresu opozycyjności PSL-u?

— W Polsce jest potrzebna opozycja. Uczciwa, mówiąca prosto w oczy, konkretnie. Nie musi ona być destrukcyjną. Można być w opozycji współdziałając pozytywnie, przyczyniając się do realizacji polityki gospodarczej. My tak to rozumieliśmy, bez względu na to jak kto do tego podchodził.

— Czy po wyborach ruch ludowy się zjednoczy?

— Bardzo bym tego ruchowi ludowemu życzył i cały czas na rzecz jego zjednoczenia działałem. Natomiast po tym co prezentowało się w kampanii wyborczej trudno mi być optymistą.

— Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał Andrzej Cudak

— Czego boi się dziś polska wieś?

— Zagrożeń tych jest bardzo wiele. Spadek produkcji, brak możliwości zbytu, duży import artykułów spożywczych, rosnące bezrobocie, brak koncepcji w zakresie zarówno regionalizacji polityki rolnej jak i małych oraz dużych gospodarstw, brak zdecydowanej polityki inwestycyjnej. A ponadto totalne rozbiście w ruchu ludowym.

— Ile jest obecnie chłopskich partii?

— Rozróżniam partię i związki zawodowe. Do partii o programie typowo rolniczym zaliczylibym przede wszystkim PSL, dalej PSL "Solidarność", PSL "mikolajczykowski". Także z programu "Ojcowizny" wynika, że wyraźnie opowiada się ona za wsią.

— Co je łączy, a co dzieli?

— Dzieli je podejście do przeszłości, do tego kto był w ZSL, a kto w nim nie był, kto był w RI "Solidarność", a kto nie... Natomiast w samych kwestiach programowych dotyczących rolnictwa to ja naprawdę różnic nie mogę dostrzec. Więcej, po tym co niedawno mówił poseł Świątko z SD, też nie widzę żadnej różnicy w podejściu Stronnictwa Demokratycznego, czy niektórych ugrupowań chrześcijańskich, a nawet jak słucham co mówi Unia Demokratyczna, to naprawdę...

— Czy więc ktoś się wyraźnie różni?

— Myślę, że w teorii nie, ale w praktyce tak. Szczególnie w praktyce sejmowej kiedy trzeba było w kwestii rolnictwa pewne rzeczy stawać, popierać, czy wręcz wymuszać.

— Kto jest wrogiem polskich chłopów?

— Proszę wybaczyć, ale ja takich ostrych określeń nie używam, bo z góry zakładam, że nie ma wrogów tylko jest brak zrozumienia. Uważam, że w wielu ugrupowaniach i w rządzie nie ma koncepcji rozwoju rolnictwa, nie stawia się na to rolnictwo i to jest tragedia.

— Skąd to się bierze?

— Wnioskując z rozmów jeszcze z Tadeuszem Mazowieckim jak był premierem i z Leszkiem Balcerowiczem, i z obecnym premierem, myślę że oni w ogóle nie rozumieją i nie doceniają roli rolnictwa. Słyszałem argumenty: jest przecież urynokowanie, nie można tworzyć monopolu, bo jeśli zachodnie produkty spożywcze są tańsze — to niech one będą.

— Jaką podstawową wspólną receptę dla rolnictwa niosą programy gospodarcze wysuwane ostatnio przez różne ugrupowania?

— Potrzeba interwencyjonizmu, a więc aktywnej polityki gospodarczej rządu jest pierwszą wspólną cechą tych programów. Drugą jest uznanie, że trzeba jednak utrzymać cię, by przeciwdziałać zalawowi obcych produktów. Pojawia się też zrozumienie dla potrzeby aktywniejszego poszukiwania rynków zbytu dla polskich produktów rolnych. Stąd m.in. zainteresowanie się rynkiem rodzimym, który na początku został

# Odpryski... kampanii

Uff! emocje opadły. Pękł nareszcie długo nadywany balon kampanijnych obietnic, pomówień, połajank, polemik i instrukcji. Ale uwaga, teraz odpryski mogą porazić samych zainteresowanych. Czy warto było?

— "Nie brak ugrupowań twierdzących, że dwa ostatnie lata to jeden horror, a przedtem było dobrze. One nie mogą być partnerami, z którymi można cokolwiek budować..." — odpowiedział Jan Krzysztof Bielecki na pytanie z kim nie współpracowałby w przyszłym gabinecie, gdyby raz jeszcze został premierem.

— "Solidarność nie chce sięgać po władzę, ale chce mieć w parlamencie grupę osób, która byłaby większa od grupy post i kryptokomunistów." — powiedział jej szef Marian Krzaklewski. Tak więc Solidarność chce odpowiadać za politykę, czy nie chce?

— "Lódzki przemysłowiec Sławomir J. Jaruga, prezes Partii Konserwatywno-Liberalnej zarzucił werbalizm Kongresowi Liberalno-Demokratycznemu, zaś Januszowi Korwinowi-Mikke — liderowi UPR — "wady charakteru i żądzą władzy". To jest liberalizm!

— "Gangami politycznymi" nazwał Korwin Mikke niektóre partie i stwierdził, że w Polsce panuje chytro maskowany socjalizm. Jego zdaniem wolny rynek nie potrzebuje Balcerowicza, tak jak do kierowania gwiazdami nie potrzeba astronomów.

— "Nie takie były przed nami były..." — rymnął Bronisław Geremek odpiierając twierdzenie prof. Zbigniewa Brzezńskiego o groźbie sejmowego warcholstwa, które umożliwiła ordynacja. Z poczucia odpowiedzialności Geremek skłoniłby przyjąć nawet funkcję premiera.

— Jak groch od ściany odbijał się wyjaśnienia Tadeusza Mazowieckiego, że "gruba kreska" nie oznaczała podobności wobec przestępstw, była natomiast przeciw odpowiedzialności zbiorowej. Onże od teki premiera także się nie uchylał.

— Kandydatem na premiera jest też Jan Olszewski z Porozumienia Centrum. Dla lidera tego ugrupowania Jarosława Kaczyńskiego siły kompromisu (UDI KLD) są groźniejsze niż postkomuna. Zapowiedział on też rezygnację z funkcji w kancelarii prezydenta: "łączenie jej z obowiązkami szefa partii byłoby ze szkoda dla PC".

— "Dekomunizacja" to jedno z najmniej bezpiecznych hasel głoszonych ob-

nie" — utrzymywał Aleksander Kwasniewski zapewniając jednocześnie, że wszyscy "ubiegający się o mandaty na liście lewicy to ludzie kompetentni".

— Sojusz Partii Ekologicznych i Zielonych do swoich telewizyjnych programów wyborczych zaangażował guru (pardon — uzdrowiciela) doktora Lecha Szacha, który w zamian za wyborczy

popkę sekretarza UD do wnioskowania o rozwiązanie SN tuż po wyborach.

— Nie chcąc uczestniczyć w "wojnie plakatowej" sztab wyborczy Ruchu Demokratyczno-Społecznego przeznaczył 23 miliony złotych z akcji wyborczej na zakup sprzętu medycznego dla ZOZ w Nowym Dworze Mazowieckim. W Rzeszowie koalicja partii chrześcijańskich demokracji nie rozwięzła plakatów, lecz obdarowała potencjalnych wyborców książkami. W Warszawie, z traktora przebranego za lokomotywę, przedstawiciele Porozumienia Ludowego rozdawali ogórki, jabłka i piertuszkę.

— W Katowickim Partia "X" agitowała za głosowaniem na kandydatów "Solidarności-80". Sojusznicy?

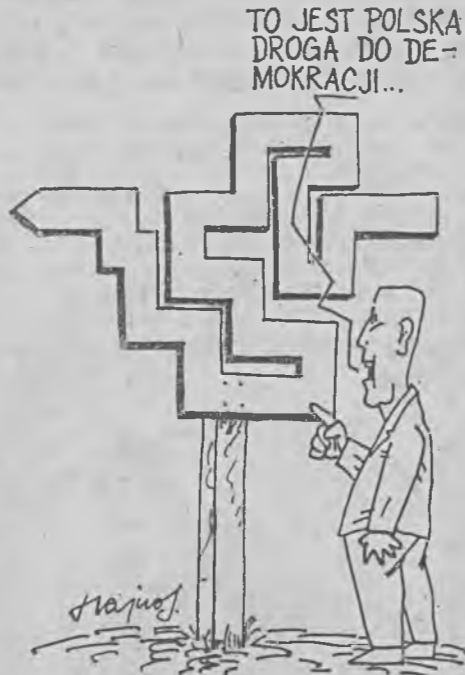
— Biuro prasowe Episkopatu nie zaprzeczyło ani nie potwierdziło informacji prasowych o istnieniu instrukcji kościelnych wskazujących, na jakie partie należy głosować — donosiła Polska Agencja Prasowa. Wcześniej "Gazeta Wyborcza" poinformowała o istnieniu instrukcji zalecającej głosowanie na kandydatów Chrześcijańskiej Demokracji, Porozumienia Obywatelskiego Centrum, Porozumienia Ludowego, Wyborczej Akcji Katolickiej i Partii Chrześcijańskich Demokratów. Tymczasem w komunikacie z 250 konferencji plenarnej Episkopatu Polski czytamy:

"Tylko ugrupowania polityczne, które opowiadają się jasno za obroną życia ludzkiego od momentu poczęcia, które respektują prawa rodziny, ukazu-

ją w działaniu troskę o Polskę i szacunek dla jej tradycji wyrażających z chrześcijańskich korzeni — powinny otrzymać od ludzi wierzących mandat do stanowienia praw i zabiegania o wspólne dobro Rzeczypospolitej". Była więc instrukcja, czy jej nie było?

— Zdaniem połowy respondentów CBOS wybory wyłonią sejm lepszy niż ustępujący; co piąty uważa, że nowy sejm będzie taki sam; co czwarty nie potrafi przewidzieć jaka będzie praca przyszłego sejmu; nieliczni tylko (4%) obawiają się, że może być gorszy od swego poprzednika.

(kos)



Rys. Miroslaw Hajnos

# Od rewolucji do metafizyki społecznej

(ciąg dalszy ze str. 9)

ły krótkotrwałe, przemijające i nie przyniosły żadnych owoców.

— Uważam, że prawdziwe efekty może przynieść jedynie działalność pozytywna, a nie walka. W ten sposób gromadzi się energia, która później umożliwia walkę. Dobrym przykładem jest tu nasza zabawa z dziećmi w ruch TWE TWA. Spotkaliśmy się z nimi w różnych miejscach i prowadziliśmy coś na kształt klubu dyskusyjnego. Były wykłady i rozmowy; o szkole alternatywnej, o tym, co to jest anarchizm, o seksie w średniowieczu, o tym, co robić w razie zatrzymania przez policję. Trwało to ponad pół roku. Potem to środowisko zajęło się głównie robieniem zadem o elektrownię w Żarnowcu i to właśnie dzieci z TWE TWA ciągnęły tę sprawę najsukceszniej, myśmy tylko pomagali.

— Drugim wymiarem działalności Międzymiastówki była sieć wymiany pozytywnej. Chodziło głównie o wymianę bibuły, ale także o współpracę w poszczególnych akcjach, próbach wydawniczych czy organizowaniu koncertów. Później porochochodło się to na specjalności — jedni zajęli się głównie kontrkulturą, muzyką, inni poszli zdecydowanie w kierunku polityki. Sieć wymiany pozytywnej zaczęła powoli zamierać. Zaczęła się konkretna praca prowadzona przede wszystkim w wymiarze lokalnym. Niektóre grupy utworzyły własne stowarzyszenia, albo weszły do domów kultury i prowadziły tam działalność w sferze kultury alternatywnej.

— Sieć, kiedy jeszcze dobrze funkcjonowała, oparta była głównie na korespondencji pomiędzy ośrodkami, ale także pomiędzy poszczególnymi osobami. Ta osobista korespondencja spowodowała, że bardziej aktywne i znane osoby zaczęły otrzymywać listy od tych, którzy traktowali ich jako swoisty telefon zaufania. Wielu młodych ludzi było sfrustrowanych, nie wiedzieli, co ze sobą zrobić; niektórym nie chodziło o żadną rewolucję, o anarchizm, ale o to, żeby z kimkolwiek być. Po prostu wielu ludzi ma kłopoty z wej-

ściem w świat dorosłych, nie identyfikuje się z ich kulturą, z ich działaniami. Wcale się zresztą temu nie odzwia. Nie potrafili jednak, mimo tego, że próbują, stworzyć własnej kultury. Z reguły ich próby oparte są na negacji, na buncie. Zwracają się do nas, bo ludzie związani z naszymi środowiskami stwarzają dla nich rzeczywistą alternatywę, dają im możliwość odmiennego, niż to ma miejsce w "normalnym" świecie dorosłych, przeżywania świata.

— W tym przypadku wybór konkretnej orientacji jest rzeczą przypadkową. O tym, czy się zostaje skinheadem, oazowcem czy harcerzem decyduje bliskość danego środowiska, tworzącego jakąkolwiek alternatywę.

— Listy, które dostajemy od tych ludzi, są bardzo różne. Jedni piszą, żeby wymienić się gazetkami, chcą nas odwiedzić, czasem pokazać po prostu, że istnieją, inni natomiast są zalamanymi, smutnymi, potrzebują ciepła i ewidentnej pomocy. Dla mnie jest to zupełnie odrębny, trzeci wymiar naszego ruchu — czyś to terapeutyczny. To już nie ma nic wspólnego z polityką. Ma to wymiar społeczny, ale w innym znaczeniu — jako dążenie do poprawy zdrowia psychicznego społeczeństwa, do udrowienia stosunków społecznych między ludźmi, pewnych układów społecznych. Nie ma to już nic wspólnego ze zmianą ustroju, z walką rewolucyjną — zresztą ja, a także niektórzy inni ludzie, z TOT ART-u, tak rozumieliśmy działanie sieci wymiany pozytywnej od początku.

— Dostrzeganie problemów psychicznych ludzi wchodzących do organizacji, również politycznej, jest też sprawą ważną dla samej organizacji. Niektórzy bowiem przenoszą swoje kompleksy do działalności społecznej, i wtedy organizacja staje się chora. Taka sytuacja zaistniała w grupie Międzymiastówki Anarchistycznej w Warszawie. Swoją własną agresją, frustracją, strachem ludzie z tej grupy przenoszą na ulicę, robiąc kolejne identyczne zadymy, bijąc się z kibicami i skinheadami. Ich ideologia

to prymitywna slogany, zapożyczona z koncepcji trockistowskiej.

— Być może zbrzmiało to paradoksalnie, ale my ostatnio zaczęliśmy zajmować się przede wszystkim duszą, a nie rewolucją. Na poziomie fizycznym terapia to kontakt, bliskość z innymi ludźmi. Na poziomie psychicznym — wspólne rozwiązywanie problemów. Ale jest też poziom trzeci — rozwoju duchowego, "duszy", pytań o sens życia w świecie, o sens egzystencji. Rewolucja, anarchizm, socjalizm, inne tego typu idejki mogą tylko zastępować prawdę, to znaczny ważny dla człowieka odpowiedź, ale nie mogą jej udzielać. Dlatego od rewolucji doszliśmy do metafizyki społecznej.

— Z perspektywy tej "metafizyki społecznej" patrzę też na anarchizm. Dla mnie jest on pewną wizją ładu społecznego, który może nastąpić, ale którego nie da się z góry przewidzieć, zaplanować, opracować jako modelu do zrealizowania. Wolność, kluczowe pojęcie anarchizmu, to też wolność tworzenia społecznych układów, ich nieprzewidywalność. Jeżeli ktoś buduje projekt "idealnego modelu społeczeństwa anarchistycznego" to zaprzecza tej wolności. Chodzi o to, żeby nie ograniczać wolności człowieka i nie pozabawiać go owoców jego pracy. Rzesza nie jest istotna.

— Anarchizm jest walką z ograniczeniami stwarzanymi przez system. Dla nas nigdy nie było celem samym w sobie obalenie państwa, było natomiast zawsze tym celem sprawianie, aby państwo nam nie przeszkadzało. Jeżeli państwo potrafi tolerować to, co my robimy, to my będziemy tolerować państwo. Nie lubimy państwa dlatego, że jest organizacją przymusową. Jeżeli państwo w danej dziedzinie zrezygnuje z przymusu; to my również w tej dziedzinie zrezygnujemy z walki z państwem.

Spisał Robert Żebrowski

# noty literackie

## Rozbite zwierciadło pamięci

Ten tytuł został wyjęty z początkowych sekwencji świeżo wznowionej niewielkiej powieści Gabriela Garcii Marqueza, zatytułowanej "Kronika zapowiedzianej śmierci". Utwór autora głośnej powieści "Sto lat samotności" opatrzony został mottem z Gila Vincente'a: "Łowy miłosne to sprawa honoru". Z satysfakcją i radością spotkałem się znów z moim ulubionym pisarzem, który — wbrew publicznym oświadczeniom, że porzucił literaturę — pisze nadal, utrzymując wysoki poziom artystycznego lotu.

Być może wielu czytelników wyrazi zdziwienie, że oto znów powraca legenda literatury Ameryki Łacińskiej, że przecież w Polsce moda na tego rodzaju fascynację dawno się już skończyła i któż dziś sięga po te utwory, epatujące nas niegdyś zagadkowymi formułami określanymi jako realizm magiczny. A jednak — powieści i opowiadania, powstałe na tamtych obszarach ze zderzenia cywilizacyjnych prądów i głęboko zakorzenionych ludowych tradycji, są stale czytane i będą nam jeszcze długo towarzyszyć jako literatura globalnie wrzliwosci moralnej, precyzyjnej finexji artystycznej i owego zadziwiającego nas klimatu obyczajowo-kulturowego. To nie jest tak, jak w przypadku francuskiej nowej fali czy innych eksperymentalnych tendencji, które minęły wraz ze swoją epoką. Aktualność Marqueza, jestem przekonany, jest aktualnością uniwersalną i ponadczasową.

O czym tedy traktuje "Kronika zapowiedzianej śmierci"? Akcja tej powieści dzieje się w niewielkim miasteczku, położonym gdzieś na jednej z wyspek Morza Karaibskiego i ma wartki, zagadkowy rytm fabuły sensacyjno-kryminalnej. Oto nagle zostaje zamordowany bogaty Santiago Nasar z hacjendy, leżącej na wybrzeżu, powszechnie szanowany mieszkaniec miasteczka. Narrator snuje rekonstrukcję tego wydarzenia, rozmawia ze świadkami zbrodni i po pewnym czasie okazuje się, że właściwie wszyscy wiedzieli, że do niej dojdzie, sprawcy nie kryli się z tym wcale, próbowano ostrzec przyszłą ofiarę, ale bezskutecznie, gdyż musiał ponieść karę za zhańbienie młodej dziewczyny, która właśnie wychodziła za mąż za bogatego i nieznanego przybysza spoza wyspy. Ta śmierć musiała zaistnieć w imię honoru, godności i poczucia moralnej powinności. "To była sprawa honoru" — powiadają później dwaj bracia mordercy, a gdzie indziej wyznają: "Zabiliśmy go świadomie (...), ale jesteśmy niewinni". A przecież wcześniej uczynili właściwie wszystko, aby ich zbrodniczy zamiar się nie powiodł, aby ktoś im to uniemożliwił. A jednak — stało się. Są niewinni, bo honor ceni się wyżej niż życie.

W tym utworze Marqueza, podobnie jak w "Stu latach samotności", obujemy z przeznaczeniem, proroczymi snami, okrucieństwem i motywami tradycyjnej religijności, choć nieco naruszonej relatywizmem i wątpliwościami. Narrator powiada wprost: "Nigdy nie było śmierci bardziej zapowiedzianej", choć do końca pozostajemy w wątpliwościach, czy aby Santiago Nasar na nią zasłużył, bowiem przecież do końca też nie wiadomo, czy to on właśnie był sprawcą naruszenia zasad honoru. To, co rzeczywiście, mieści się z nierealizacją, jakby z fantastycznymi scenami rodem z onirycznych marzeń, majaków, przeczuć i innych elementów naszej podświadomości. Oto narrator tak pisze o swojej siostrze Margot: "Zdawała się być zespolona z innymi ludźmi w miasteczku niewidzialnymi nitkami tajemnej łączności, szczególnie z ludźmi w jej wieku, czasem bowiem zaskakiwała nas wiadomiami wyprzedzającymi sam bieg wydarzeń, które znać mogła tylko dzięki sztuce jasnowidzenia. Ale tego, tanika nie przeczuła pierwszych złařen tragedii, które zaczęły wschodzić o trzeciej nad ranem".

Gordon Brotherston, brytyjski literaturoznawca i tłumacz wielu utworów iberoamerykańskich, w swej książce "W granicach samotności" (Warszawa, 1977), stanowiącej zbiór szkiców poświęconych pisarzom tego obszaru ge. graficznego, nie bez racji podkreśla, iż "Dla Garcii Marqueza, tak jak dla Artazara, pamięć historyczna jest czymś, co trzeba poskromić, i zmusić do rozegrania gry samodzielnie". A Wacław Sadkowski w grubym tomie esejów "Drogi i rozdroża literatury Zachodu" (Warszawa, 1978), nawiązując do lat owego "boomu" tej literatury, konstatając: "... można by ryzykować twierdzenie, że jednym z głównych tematów literatury "boomu" jest swoista "autobiografia pokolenia", rozumiana i naturalna u ludzi pragnących zyskać pisarską samoświadomość. Obok własnej twórczości, narzędziem kształtowania tej samoświadomości pokolenia "boomu" stało się redagowane przez Monegala czasopismo "Mondo Nuevo", na którego łamach sformułowano w ciągu lat sześćdziesiątych cały właściwie program pisarski i przedyskutowano wszystkie istotniejsze doświadczenia estetyczne, intelektualne i moralne tej generacji. Tamże uformowało się pojęcie, które odnosi się często do "literatury latynoskiej", a które dążyło do "literatury realnej"; a w odniesieniu do świata wewnętrznego ludzi, których myślenie ma w dużym stopniu charakter magiczny, nieracjonalny — staje się realizmem magicznym."

Te konstatacje krytyka potwierdza w pełni "Kronika zapowiedzianej śmierci" — powieść o atrakcyjnej intrydze, wartkiej akcji, wielkiej urodzie literackiej.

Zenon Łukaszewicz



## Zapiski wędkarskie

### Obserwacje: zwyczaje i zachowania szczupaków

Duży szczupak w zasadzie samotnik, zajmuje w wodzie określone terytorium (stanowisko), gdzie żyje przez wiele lat — intruzów swego gatunku atakuje, a mniejsze nawet pożera. Ofiarą dorodnego szczupaka nierzadko stają się sztuki dorosłe o długości kilkunastu centymetrów. Charakterystycznym jest to, że gdy zwalnia swoje stanowisko, np. po złowieniu, opuszcza miejsce zajmuje inny osobnik, również okazują niejednokrotnie po walce z rywalami. Wydaje się, że bardziej tolerancyjnie postępują mniejsze

szczupaki, na dowód czego można podać niejedną przykłąd przebywania niemal w jednym miejscu kilku sztuk nie różniących się zbyt wielkością. Zaciekawie może pazerność, szczególnie stosunkowo małych osobników tego gatunku. Zdarza się, że szczupak w odstępie kilku minut potrafi połknąć dwie kilkunastocentymetrowe ryby lub też atakować zadaną przynętę (żywcza) kilka razy, pomimo uprzedniego zjedzenia z zestawu wędkarskiego (z haczyka, kotwiczyki). Nierzadko zdarzają się przypadki atakowania ryb przetrzymywanych w siatce, przymocowanej przy samym brzegu a jednocześnie omijania podawanej przynęty na wędec. Trudna do oceny może okazać się wielkość szczupaka na podstawie zachowania się zestawu wędkarskiego. Zależy to przede wszystkim od tego na jakiej wodzie i gdzie łowimy, usytuowania łowiska, wystąpienia przeszkód wodnych, kryjówek drapieżnika. Można jednak wysnuć tezę, że osobniki małe po schwytyaniu

Pan W. z Z. zajmuje się wyrobem materiałów budowlanych. Sąsiad Czytelnika wykonywał na swojej posesji prace remontowe i spowodował poważną awarię sieci elektrycznej. Stało się to przyczyną uszkodzenia maszyn, co z kolei naraziło Pana na straty, gdyż prócz kosztów ich naprawy, utracił Pan również konkretny zysk nie mogąc przez czas przestoju produkować materiałów. Niesforny sąsiad gotów jest zwrócić tylko koszty remontu maszyn.

Stanowisko sąsiada Czytelnika jest nie do zaakceptowania. Swym co najmniej niedbalym działaniem spowodował przecież uszkodzenie maszyn, które należało naprawić. Sprawca szkody odpowiada za skutki swego działania niezależnie od stopnia winy, jest zatem zobowiązany do jej naprawienia (art. 415 kodeksu cywilnego).

Prawo cywilne w takiej sytuacji ustaliło zasadę pełnego odszkodowania, co oznacza, że sprawca szkody winien wyrównać zarów-

# pytanie do gazety

## Odpowiada mecenas Benedykt Banaszak

nie, jak mu się tam żyje i jak pracuje...

Jeżeli jednak nie spodziewa się Pan powyższego działania ze strony syna, to w grę wchodzi sposób drugi, również skuteczny, aczkolwiek nieco bardziej czasochłonny. Kodeks rodzinny i opiekuńczy stanowi, że w razie zmiany stosunków pomiędzy uprawniającym i zobowiązanym do alimentowania, można żądać zmiany orzeczenia lub umowy dotyczącej obowiązku alimentacyjnego (art. 138 kodeksu rodzinnego i opiekuńczego).

Pod pojęciem zmiany stosunków kryje się również zdarzenie, wskutek którego obowiązek alimentacyjny wygasa. Takim zdarzeniem jest bez wątpienia fakt podjęcia pracy przez syna. W tej sytuacji powinien Pan skierować sprawę do sądu o ustalenie, że obowiązek alimentacyjny już nie istnieje. Można żądać takiego ustalenia za okres wsteczny, czyli od dnia podjęcia pracy przez alimentowanego. Czy takie żądanie będzie skuteczne, to już inny problem bowiem pobrane alimenty zapewne zostały już zużyte.



## Lubrza i Łagów wśród najlepszych

W konkursie, zorganizowanym przez Polską Federację Campingu i Caravaningu, przy współudziale Urzędu Kultury Fizycznej i Turystyki, redakcji "Auto-Motor-Sport" i "Światowida", na najlepsze campingu turystyczne, wysoką lokatę zyskały pola campingowe w Lubrzy i Łagowie. W grupie I o pojemności do 150 miejsc Lubrza zajęła III miejsce, w grupie III o pojemności powyżej 400 miejsc Łagów zaklasyfikował się na czwartym miejscu. Gratulujemy! Szerszą informację o wynikach tego ogólnopolskiego konkursu zamieszcza "Rzeczpospolita" w nr-ze 239.

## Data inwazji na Ziemię

My tu zamartwiamy się naszymi codziennymi kłopotami i z niepokojem myślimy o przyszłości, a być może, że 15 maja 1992 roku los odmieni całe nasze życie. Tego bowiem dnia — jak twierdzi niemiecki fizyk, prof. Gerhard Schultz — kosmicy zaatakują naszą Ziemię. Jak donoszą "Skandale" (nr 29), "Floty" gwiazdolitów z planety odległej od nas o 500 tysięcy lat świetlnych pędzi w kierunku Ziemi z zadaniem zniszczenia jej i ma osiągnąć cel w maju 1992 roku. Zdaniem profesora na Ziemi przebywają już agenci z Kosmosu.

Zatem pilnie rozglądamy się wokół nas! A nuż zaufany przyjaciel okaże się nie żadnym agentem SB czy UOP, CIA czy KGB, ale właśnie zbliżających się najeźdźców!

## Dekomunizacja w Gorzowie

"Polityka" (nr 42), powołując się na "Ziemię Gorzowską", pisze: "Ku-

ratorom oświaty i wychowania został (Kazimierz M.), gdyż cieszył się poparciem Kurii. I zaraz też przystąpił do pracy. W godzinach przyjęty zwyczaj zamykać się w gabinecie, studiując biblię. Wizytacje połączone są zawsze ze zjedzeniem obiadu z wizytowanymi. Obowiązkowo przedtem odbywa się zbiórka modlitwa (kurator modli się głośno). Podczas wakacji pan kurator zjawił się w Łukęcinie wraz z coraz liczniejszą świtą. Rzucił okiem na harcerek obóz i polecił zbudowanie położonego ołtarza. Nie zaniedbał także wygospodarowania campingu (przy obozie) dla swoich bliskich...".

## Po dziesięciu latach

Stanisław Pelczar z tygodnika "Nie" (nr 42) złożył wizytę w Państwowym Gospodarstwie Rolnym w Lubogórze, gdzie 10 lat temu wybuchł głośny na całą Polskę strajk, poparty przez największe zielonogórskie zakłady: "Zastal", "Lumel", "Polska Włóknę", "Eltermę", "Dekorę" i "Polmo". Autor reportażu pt. "Robil z ręką w nocniku" sugestywnie opisuje sytuację Świebodzińskiego Kombinatu Rolnego i rozgłoszenie załogi Lubogóry. Jak z tej relacji wynika, wygrał tylko inspirator ówczesnego strajku, były przewodniczący "Solidarności" — Zbigniew Kłowski, który mieszka i pracuje w USA.

## Pochwała Gubina

"W trudnych dla kultury i oświaty czasach — czytamy w "Rzeczpospolitej" (nr 245) — krępujących przykładów współpracy pracowników upowszechniania i nauczycieli nie ma zbyt wiele. Dlatego

## Nasz stółki udział

"Na tle powszechnego lamentu nad upadkiem przedsiębiorstw państwowych — pisze tygodnik "Wprost" (nr 42) — optymizmem napawa fakt istnienia firm, którym nie grozi bankructwo. (...) Obroty Zakładów Przemysłu Cukierniczego "Goplana" wyniosły w 1990 roku 500 mld zł, a w pierwszym półroczu br. osiągnęły już 350 mld. Ich wzrost nie został spowodowany ruchem cen: niektóre wyroby nawet potaniały.

Kondycja finansowa "Goplany", zdaniem Banku Gospodarki Żywnościowej, jest znakomita, a zysk — którego 60% od wielu lat przeznaczają na rozwój firmy — pozwoli na zainwestowanie w najbliższym czasie 50 mld na zakup linii do produkcji wyrobów cukierniczych."

W tych osiągnięciach poznańskie "Goplany" mamy i my swój stółki udział. Należą przecież do niej przedsiębiorstwa w Sulechowie i Kargowej. To powód do satysfakcji!

## Odwrot od rocka

21 bm. na antenie programu I PR zaprezentowano tegoroczne warsztaty muzyczne w Mysliborzu, w których uczestniczyło 31 zespołów i solistów. Śpiewano głównie ballady i melodyjne utwory, choć z tekstami w większości bardzo "nieporadnymi". Główne nagrody "Szczebel do kariery" otrzymali wykonawcy z Wrocławia, Mielca i Łodzi. Naszych zabrakło. Czyżby piosenkarzom-amatorom, mieszkającym na Ziemi Lubuskiej, w Głogowie lub Lubiniu słoń na ucho nadepnęły?

## Wiedziemy rybki do miejsca przeznaczenia w dobrej kondycji

Wszystkie chyba bez wyjątku autorytety wędkarstwa zalecają, aby posiadać na wyposażeniu metalowy tuczek do zabijania złowionych ryb. Z pozorów może się to wydawać nieaktowne lub uważane za nieetyczne noszenie takiego "narzędzia" — w rzeczywistości tak jednak nie jest. Jeżeli nie możemy z różnych przyczyn przetrzymać złowionych ryb w wodzie w stanie żywym, nie powinniśmy przedłużać cierpienia rybie, lepiej ją zabić, wypatroszyć i zawinąć. Postępowanie takie ma również racjonalne podłoże a mianowicie: w zdechłej rybce następują procesy gnilne (tym szybciej im wyższa będzie temperatura), spada wartość odżywcza i smakowa takiej ryby lub staje się w ogóle niezdatna do spożycia. Nieważne czy będziemy chcieli nosić tuczek czy nie, ale idea postępowania jest słuszna.

Wszystkie chyba bez wyjątku autorytety wędkarstwa zalecają, aby posiadać na wyposażeniu metalowy tuczek do zabijania złowionych ryb. Z pozorów może się to wydawać nieaktowne lub uważane za nieetyczne noszenie takiego "narzędzia" — w rzeczywistości tak jednak nie jest. Jeżeli nie możemy z różnych przyczyn przetrzymać złowionych ryb w wodzie w stanie żywym, nie powinniśmy przedłużać cierpienia rybie, lepiej ją zabić, wypatroszyć i zawinąć. Postępowanie takie ma również racjonalne podłoże a mianowicie: w zdechłej rybce następują procesy gnilne (tym szybciej im wyższa będzie temperatura), spada wartość odżywcza i smakowa takiej ryby lub staje się w ogóle niezdatna do spożycia. Nieważne czy będziemy chcieli nosić tuczek czy nie, ale idea postępowania jest słuszna.

## Nielatwy czas dla kultury

Q sytuacji w gorzowskiej kulturze informacja w tym samym nr-ze "Rzeczpospolitej": "Województwo gorzowskie miało dysponować kwotą co najmniej 21 mld zł.

Otrzymałmyśmy dotychczas około 13 mld. — mówi wicedyrektor wydziału Infrastruktury Społecznej Urzędu Wojewódzkiego, Ryszard Wilimiński — We wrześniu nie przekazaliśmy placówkom kultury ani złotych. Niektóre nie miały pieniędzy na zapłacenie ubezpieczeń pracownikom. Część placówek jednak prowadzi działalność gospodarczą, zarabia. BWA — transportem, wypożyczaniem ekspozycji prac Hasiora, które kiedyś zakupiono. To pozwala organizować inne wystawy, wydać wspólnie z jakimś innym województwem katalogi.

Nie wszystkie placówki mogą zarabiac. Teatr zamierzał przygotować premierę — nie ma za co. Dawniej realizował po dzieńwie premieri rocznie, obecnie sześć. Nie zlikwidowano jeszcze w tym roku żadnej większej placówki kultury, kilka tylko zwieszono, kilka połączono. Gdyby zlikwidowana została choćby jedna, ruszyłaby lawina.

Oby ta lawina nie ruszyła w przyszłym roku! (Łuk.)

przynęty, oddalają się z nią szybko i na znaczną odległość, a szczupaki duże zachowują się spokojnie, chwytają żywcza w pierwszej fazie delikatnie, zatrzymują się po przepłynięciu niewielkiej odległości lub niemal stoją w miejscu. Dlatego też żadnego z brań nie powinniśmy bagatelizować.

## Jak łowić woblerem?

Typy i rodzaje woblerów: — pływające (unoszące się na powierzchni wody), — tonące, w tym: wolno i szybko tonące, — ze względu na konstrukcję: jedno-, dwu- i wielocłonowe.

Woblerzy z punktu widzenia praktyki wędkowania można podzielić na: — powierzchniowe — przeznaczone do wędkowania na wodach płytkich lub zarośniętych (ster głębokości, jeżeli taki występuje, ustawiony prostopadłe do korpusu) — tonące — służące do penetracji głębszych zbiorników wodnych (ster głębokości — łopalka

— przymocowany skośnie do korpusu woblera).

Uwagi do techniki łowienia: — wobler powierzchniowy — prowadzimy krótkimi skokami, zmieniając co pewien czas kierunek ruchu lub np. rzucamy go pod przeciwny brzeg i szarpnięciami chwila mi go zanurzamy w miejscu domniemanej kryjówki drapieżnika. Jednym słowem prowadzimy go tak jakby niespodziewanie wpadała do wody: żaba, mysz, duży owad i usiłuje wypłynąć. W przypadku zauważenia drapieżnika, zbliżającego się do woblera, przyspieszamy jego ruch, emitując krótkie skoki, jakby uczyniło to żywe stworzenie niewidok grożące niebezpieczeństwem.

Do łowienia na wodach głębokich można stosować również woblera powierzchniowego, obciążając go ciężarkiem przymocowanym na przponie (cięższym od żyłki głównej), w odległości około 50 cm. Pozwala to prowadzić wobler tuż nad dnem — ciężarek przesuwają po dnie. Łowimy w ten sposób w jeziorach, w

miejskach głębokich rynieni i stromych spadów.

— wobler tonący — podobnie jak błystkę opuszczamy na dno zbiornika, a następnie podrywamy go krótkim ruchem szczytówki wędziska. Czynności te powtarzamy na zmianę, blisko dna i w toni wodnej. Utrzymujemy wolne tempo ruchu woblera, stwarzając pozory ruchu osłabionej lub rannej rybk.

## Jak przewozić żywcze?

Najprostszym sposobem utrzymania złowionych rybek przy życiu jest od razu włożenie ich do przygotowanego sadyzka: wędkarskiego i umieszczenie go bezzwłocznie w wodzie. W sadyzku możemy przetrzymać nie więcej niż 10 rybek.

Wbrew pozorom na czas transportu odlewamy z sadyzka wodę, pozostawiając tylko niewielką ilość, tak aby woda tylko nieznacznie zakrywała grzbiety rybkom. Wstrząsy towarzyszące podczas jazdy będą powodowały stałe natlenianie wody. Dzięki temu do-

wiedziemy rybki do miejsca przeznaczenia w dobrej kondycji

## Wędkarzu! — kup sobie tuczek

Wszystkie chyba bez wyjątku autorytety wędkarstwa zalecają, aby posiadać na wyposażeniu metalowy tuczek do zabijania złowionych ryb. Z pozorów może się to wydawać nieaktowne lub uważane za nieetyczne noszenie takiego "narzędzia" — w rzeczywistości tak jednak nie jest. Jeżeli nie możemy z różnych przyczyn przetrzymać złowionych ryb w wodzie w stanie żywym, nie powinniśmy przedłużać cierpienia rybie, lepiej ją zabić, wypatroszyć i zawinąć. Postępowanie takie ma również racjonalne podłoże a mianowicie: w zdechłej rybce następują procesy gnilne (tym szybciej im wyższa będzie temperatura), spada wartość odżywcza i smakowa takiej ryby lub staje się w ogóle niezdatna do spożycia. Nieważne czy będziemy chcieli nosić tuczek czy nie, ale idea postępowania jest słuszna.

Alex

**PRZEDSIĘBIORSTWO WIELOBRANŻOWE "BFW"**  
w Lipinkach Łużyckich, ul. Główna 33, tel. 82

z a w i a d a m i a Szanownych Klientów,  
że z dniem 4 listopada 1991r. uruchamia Hurtownię  
tkanin produkcji Andrychowskich Zakładów Przemysłu  
Bawełnianego "Andropol" w Andrychowie.

W sprzedaży tkaniny: wyspowe /inlet/, pościelowe,  
płaszczowe/vigo, madera/ w tym szlifowane,  
koszulowe, sukienkowe i inne.

Ceny fabryczne stosowane w AZPB "Andropol"  
w Andrychowie.

**Zapraszamy do Hurtowni.**

Oferujemy ponadto tkaniny bawełniane surowe  
własnej produkcji /drelichowe, pościelowe, namiotowe  
i inne na życzenie zamawiającego /oraz konfekcję/  
piżamy, kurtki, pieluchy, obrusy żakardowe, ręczniki  
frotte, pościel itp./

AK-1355

**Państwowi i prywatni producenci**



**HURTOWNIA**  
**Jirax**

sp. z o.o. w Nowej Soli; ul. Pocztowa 3a  
tel. 21-44, 27-78, tlx 432537,433238

**ogłasza skup,  
ziemniaków jadalnych**

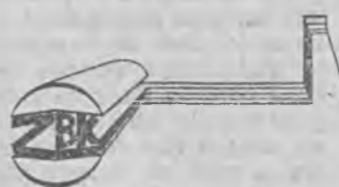
AK-1358

**30 lat tradycji**

najstarszy zakład w LGOMIE  
prowadzi prace

PRZY BUDOWIE METRA W WARSZAWIE

W WIELICZCE  
W ALBERG  
W NIEMCZACH  
NA WĘGRZECH



KGHM Polska Miedź SA Oddział

**Zakład Budowy  
Kopalń w Lublinie**

**zatrudni pracowników  
o wysokich kwalifikacjach**

**W DZIALE HANDLU  
I MARKETINGU**

wymagane wykształcenie wyższe  
kierunkowe, pożądana dobra  
znajomość języka angielskiego

**W DZIALE  
FINANSOWYM**

wymagane wykształcenie  
wyższe ekonomiczne

- inżyniera (technika) mechanika ze  
znajomością gospodarki remontowej
- inżynierów górników  
(chętnie z angielskim)
- spawaczy z uprawnieniami
- elektryków

**gwarancja wysokich zarobków  
możliwość pracy za granicą**

**SKORZYSTAJ Z DOBREJ OFERTY I ZGŁOŚ SIĘ  
DO DZIAŁU SPRAW PRACOWNICZYCH**

ZBK W LUBLINIE ul. M.C. Skłodowskiej 9A.  
tel. 40 50 04 lub 40 51 04

AK-1349 'NOWA'

**XERO tronie**

PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWO-USŁUGOWE

**KOWALCZYK**  
UL. A. KRZYWON 20,  
ZIEL. GÓRA TEL. 66-539

**USŁUGI SPRZEDAŻ: KSERO KOLOR • OFFSET • PAPIER • TONER**

**ZAKŁAD PRZETWÓRSTWA**  
TWORZYW SZTUCZNYCH

LESZEK DYLIŃSKI  
67-200 GŁOGÓW  
ul. Krochmalna 9  
tel. 33-58-75

Zakład czynny  
codziennie  
oprócz sobót  
od 8.00 do 15.00

**POLECAM  
NADKOLA SAMOCHODOWE**

FIAT - 126p - 125p (FSO) - UNO - 127 - ZASTAWA  
ŁADA - 1300 - 1500 - Samara - POLONEZ  
SKODA - S 100 - 105 - 120 - Favorit  
WARTBURG - 353 - 1,3 - DACIA 1100  
AUDI - 80 - 100 (76-82) - WOLGA - GAZ  
VOLKSWAGEN - Golf (do 83) - Yetta (do 83)  
Golf (od 83) Passat (do 79) - Passat (79-89) Passat (od 89)  
FORD - Eskord (do 86) - Sierra (do 89)  
- Fiesta (do 86) - Skorpio  
VOLVO - 340 - 342 - 344 - 345  
OPEL - Kadet (do 09.84) - Kadet (od 09.84)  
MERCEDES - 115 - 123 - 124 - 190

SPOJLER I BŁOTNIKI do ciągnika siodłowego DAF  
SPOJLERY SAMOCHODOWE do holowania  
przyczep kempingowych  
ŁÓDZIE WĘDKARSKIE 2,5 mb i 4,2 mb  
BRODZIKI do kabin natryskowych różne kolory  
POJEMNIKI DO TRANSPORTU z klapą i uchwyty  
o wymiarach 400x400x800  
PRZYCZEPY BAGAŻOWE do 250 kg bez podwozia  
SERDECZNIE ZAPRASZAMY

3591-C

**HURTOWNIA "DROBIAZG"**

ZABAWKI KRAJOWE I Z IMPORTU,  
TRANSFORMERY, BARBIE ITP.,  
ART. SZKOLNE, GALANTERIA,  
BATERIE Z IMPORTU

**ZAPRASZAMY**

Nowa Sól - Klecz  
ul. Przyszłość 6 tel. 874-10

czynna codziennie  
w godz. 8.00-20.00

**HURTOWNIA "DROBIAZG"**

**Międzynarodowe przewozy  
towarowe 24 t**

ORAZ  
skup tuczników i macior

ceny atrakcyjne

Głogów, tel. 33-83-64

3449

**Najtańsze**

**PIWO ŻYWIĘCKIE**

butelkowe 0.5l i 0.35l w puszkach

Przy większych ilościach wysoka bonifikata!

Hurtownia Patronacka - Modrzyca k/Nowej Soli  
gm. Otyń /dawna baza GS/ blisko stacji benzynowej.  
Informacje: Otyń 84 lub Nowa Sól 48-91

1036-Z

**Tylko w SKOD-FORD**

najkorzystniej możesz nabyć nowy samochód

**SKODA FAVORIT 135 L, 135 LS  
ORAZ FORMAN 135 LS KOMBI  
SKODA FAVORIT 135 PICK-UP**

Z DODATKOWYM WYPOSAŻENIEM NA ŻYCZENIE. WYBÓR KOLORÓW,  
ATRAKCYJNE CENY. SERVICE GWARANCYJNY NA MIEJSCU.

Zapraszamy od poniedziałku do piątku w godz. 9.00-16.00  
Wolsztyn, tel. 891, po 17.00 telefon 24-43  
Sprzedaż oraz service: Karpicko k/ Wolsztyna, ul. Poznańska 3

**PIECE STAŁOWE  
CENTRALNEGO OGRZEWANIA**

od 0,8 m2 do 30 m2

na węgiel, drewno, trociny, koks i inne  
z możliwością montażu na grzałki elektryczne.  
**KRATY STAŁOWE, OGRODZENIA,  
BRAMY, KONSTRUKCJE STAŁOWE**

Szybko, solidnie "FREDEX"  
wykonuje Alfred Gąsior 67-100 Nowa Sól  
ul. Piaskowa 23 tel. 47-56 tlx 43-36-41

**FIRMA "FARBOX" OFERUJE:  
PO CENACH KONKURENCYJNYCH**

- tapety zwykłe, tłoczone, winylowe
- kleje do tapet
- wykładziny ścienną korek naturalny
- tapety samoprzylepne
- (okleina meblowa - 20 różnych wzorów)
- farbę emulsyjną w wiaderkach 7,5 litrowych  
(cena 1 wiaderka 99 tys. zł)

**SPRZEDAŻ HURTOWA I DETALICZNA**  
Barlinek ul. Tunelowa 22 i ul. Ogrodowa  
tel. 62-355 czynny całą dobę.

766-2b